Nr. 174. Sroda, 1 Sierpnia 1928. Rok 118.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje 20 gr.
Biura Redakcji i Administracji ul. Karmelicka l. 8 (Gmach Województwa). — Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Telefon Redakcji 21—18. — Administracji 21—17. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11—12.

Prenumerata

miejscowa		zamiejscowa	
miesięcznie bez dostawy	4.80	miesięczale z przesyłką pocztową	5.30
miesięcznie z dostawą do domu	5.30		

Za granicą 7.00 Zł.

Ceny ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy (szerokości 35 m/m) w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) 15 gr.; za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy (szerokości 70 m/m) w nadesłanem i nekrologji 40 gr.; w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym i paski na stronicach tekstowych 60 gr.; po kronice 50 gr.; na 1-szej (pod nagłówkiem) 80 gr.; drobne ogłoszenia za słowo 10 gr.; drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 15 gr. Cała strona: ogłoszeniowa 400 zł., tekstowa 600 zł., pierwsza (pod nagłówkiem) 800 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30% droższe.
P. K. O. 141.690.

Konjunktury gospodarcze.

I.

W rozwoju psychiki społeczeństwa polskiego baczny obserwator musi dostrzec w czasach ostatnich pewien znamienny a niewątpliwie korzystny rys. W ciągu pierwszych lat nowo wskrzeszonej naszej państwowości, głównym przedmiotem zainteresowania przeważnej części społeczeństwa były kwestje polityczne, obracające się na domiar w kręgu dość ciasnym, nieraz jałowym, w kręgu szkodliwego i po manowcach błądzącego partyjnictwa. Rząd pracy, stanąwszy u steru władzy, musiał sobie postawić za zadanie, nie tylko sam pracować, ale wprzągnąć w twórczą i ożywczą pracę całe społeczeństwo. Pod wpływem tej niejako pedagogicznej interwencji Rządu, poczyna powoli przenikać ogół ludności myśl, że niewystarczy swoje myślenie, swoje wysiłki kierować wyłącznie na kwestje polityczne, ale że wysiłki te winny iść w kierunku innym, bardziej produktywnym. Zainteresowanie społeczeństwa poczyna zmierzać ku kwestjom nie tylko u nas, ale na całym świecie, dziś podstawowym, zasadniczym — ku zagadnieniom gospodarczym. Obserwowanie przejawów życia gospodarczego staje się momentem charakterystycznym dla społeczeństw świadomych swych celów.

Prasa, której zadaniem jest z jednej strony tyczenie dobrych i celowych dróg, a z drugiej strony czynienie zadość powszechnemu zainteresowaniu, — o ile chce spełnić swój obowiązek, idzie i iść musi również w tym właśnie kierunku. Partyjno-polityczne artykuły polemiczne, muszą ustąpić sporo miejsca rozważaniom na tematy aktualne, gospodarcze.

Przedmiotem, który budzi zaciekawienie nie tylko sfer bezpośrednio związanych z problemami życia gospodarczego, ale dziś faktycznie już całego społeczeństwa, jest t. zw. konjunktura gospodarcza; ten splot wszystkich czynników, pozornie odrębnemi idących drogami, a w gruncie rzeczy nawzajem się krzyżujących, przenikających, na siebie wpływających, których całokształt tworzy podstawę rynku, produkcji, rozwoju. Konjunktura, to rzecz ciągłej ulegająca fluktuacji. dziś dobra, jutro gorsza. Stąd jest rzeczą nieodzowną od czasu do czasu skreślić ogółowi choćby w ogólnych ramach zarys konjunktury, której stan obecny pozwala na wyciągnięcie pomyślnych lub niepomyślnych wzniosków na przyszłość.

Znaczenie zaznajamiania ogółu z konjunkturą zrozumiały czynniki miarodajne. Utworzony przez Rząd Instytut Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen, rozpoczął w roku bieżącym wydawnictwo, którego numer drugi dni kilka temu opuścił prasę, a które ma za zadanie właśnie obznajamiać ogół z bieżącą konjunkturą gospodarczą, w pierwszym rzędzie Polski, a na dalszym planie także całego świata. Że zaś jest to wydawnictwo oparte na szczegółowo obserwowanych faktach i cyfrach statystycznych, przeto zaczerpnąć z niego trochę jest wprost nakazem chwili.

Ostatni numer „Konjunktury Gospodarczej" zawiera dane za drugi kwartał roku bieżącego. W sposób zwięzły a wyczerpujący ogarnia on te wszystkie gałęzie życia, które razem tworzą tą t. zw. konjunkturę. Na pierwszem miejscu umieszczono sytuację na rynku pieniężnym i lokacyjnym. Otóż położenie na rynku pieniężym, które w marcu uległo pewemu pogorszeniu głównie wskutek silnie zwiększonego importu towarów w związku z waloryzacją ceł, już od początku kwietnia wykazuje ponownie stopniową poprawę. Świadczy o tem dość znaczny spadek stopy procentowej, zmniejszenie się protestów wekslowych w stosunku do ogólnej sumy weksli płatnych w Banku Polskim, a mianowicie z 2.27% w marcu, do 2.20% w kwietniu i do 2.04% w maju. Poprawa położenia na rynku pieniężnym jest przedewszystkiem rezultatem zwiększonego dopływu wkładów do banków, a następnie dopływu zagranicznego kredytu krótkoterminowego zwłaszcza towarowego.

Na rynku lokacyjnym daje się zauważyć znaczne ożywienie, czego dowodem jest rekordowa wysokość 48.3 miljn. zł. zatwierdzonych emisyj.

Litwa w matni.

Kowno, 31 lipca. (A. T. E.). Wczoraj wyjechał do Rygi litewski minister wojny gen. Daukantas celem złożenia wizyty łotewskiemu ministrowi spraw wojskowych gen. Kalninszowi. W najbliższych dniach przyjedzie również do Rygi z Berlina poseł litewski przy rządzie niemieckim Sidzikauskas. Cel jego podróży nie jest jeszcze wiadomy. W tutejszych kołach politycznych wyrażają przypuszczenie, że wizyta dwóch równocześnie polityków litewskich, z których jeden jest najbliższym współpracownikiem Waldemarasa, a drugi uchodzi za najwybitniejszego dyplomatę litewskiego, pozostaje w związku z ewentualnem wystąpieniem Łotwy na najbliższej sesji Rady Ligi Narodów w sprawie uruchomienia kolei libawo-romneńskiej. „Lietuvos Aidas" zamieszcza artykuł, w którym nazywa przewidywane wystąpienie Łotwy ciosem z tyłu dla Litwy. Podróż polityków litewskich ma rzekomo na celu zapobieżenie poruszenia sprawy kolei libawskiej na najbliższej sesji Ligi Narodów.

Podług innej depeszy z Kowna (A. T. E.) demarche posła niemieckiego w Kownie w sprawie stanowiska Litwy w rokowaniach polsko-litewskich wywołało konsternację w tamtejszych kołach politycznych. „Lietuvos Aidas" umieściło dziś obszerny artykuł wstępny, który w ostrych słowach krytykuje krok rządu niemieckiego. Dziennik pisze, że demarche niemieckie było skierowane pod niewłaściwym adresem. Kroku takiego należało dokonać — zdaniem pisma — nie w Kownie, ale w Warszawie. Pismo wspomina, o rzekomych agresywnych zamiarach Polski względem Prus Wschodnich i powtarza pogłoski jakoby Polska była gotowa dać rekompensatę Litwie kosztem Prus. W tym stanie rzeczy Niemcy winny zrozumieć, że zajęcie Wilna przez Polskę jest również i dla nich groźne. Demarche niemieckie jest bezcelowe i nietaktowne.

Ręka Moskwy w Kownie.

„Vossische Zeitung" odpowiadając na zarzuty „Izwiestji", jakoby berlińskie dzienniki uległy polonofilskiemu nastrojowi i dzięki temu starały się wpłynąć na rząd Rzeszy w kierunku wrogim Litwie a jednocześnie uspokajająco na sowieckie obawy, że polityka niemiecka w kwestji litewskiej mogłaby w momencie odpowiednim być podyktowaną względami bardziej skłonnemi do orjentacji zachodniej stwierdza, że teza moskiewska, wykluczająca możliwość rozwiązania sporu polsko - litewskiego, a sprzeciwiająca się równocześnie każdemu innemu sposobowi rozwiązania tego sporu, zmusiła pisma do przeciwstawienia się wywodom sowieckim. „Vossische Zeitung" kończy swą replikę ogłoszeniem artykułu pod tyt. „Ręka Moskwy w Kownie" następującym zwrotem: Uważamy — zdaje się — w przeciwieństwie do Moskwy, że nie osiągnie się pokojowego rozwiązania sprawy, jeżeli nadal będzie uprawiana w Kownie polityka, która wywołuje wrażenie u dyktatora litewskiego, jakoby on mógł liczyć na poparcie Niemiec, jeżeli on będzie, jak dotąd, odrzucał wszelkie porozumienie.

Rosyjski organ w Rydze „Siewodnia" omawiając ostatni artykuł „Izwiestji" poświęcony konfliktowi polsko - litewskiemu, podkreśla ustęp artykułu stwierdzający, iż nieustępliwa pozycja Litwy w sporze zajęta widocznie przez państwo litewskie dla względów polityki wewnętrznej, idzie jedynie na rękę stanowisku Polski. Zdaniem „Siewodnia" wskazuje to na fakt, że politycy moskiewscy podtrzymując Litwę zostawiają sobie furtkę neutralności w sporze przez powołanie się na niesłuszną i nieprawidłową politykę Litwinów przy prowadzonych obecnie rokowaniach. „Siewodnia" wyraża nadzieję, iż wpłynie to na polityków litewskich w sensie niedopuszczającym do zbytniego zaostrzenia konfliktu z Polską.

POSEŁ ROZWADOWSKI OPUŚCIŁ KOPENHAGĘ.

Kopenhaga, 30 lipca. (PAT). Król przyjął dziś na zamku Amalienborg polskiego Ministra pełnomocnego Rozwadowskiego na audjencji pożegnalnej.

KONFERENCJA PARKERA GILBERTA Z DEWEYEM.

Berlin, 31 lipca. (AW). Odbyła się tu konferencja pomiędzy generalnym agentem reperacyjnym Parkerem Gilbertem a doradcą finansowym w Polsce Charlesem Deweyem. Konferencja dotyczyła między innemi usunięcia trudności, jakie Polska ma przy umieszczaniu swoich pożyczek na rynkach amerykańskich. Porozumienie w kierunku usunięcia tych trudności zostało osiągnięte.

POLSKO-NIEMIECKIE ROKOWANIA ROZRACHUNKOWE.

Warszawa, 31 lipca. (AW). Polsko-niemieckie rokowania rozrachunkowe zbliżają się ku zrealizowaniu. Prawdopodobnie w dn. 5 sierpnia nastąpi definitywne podpisanie umowy.

POLSKA A CZECHOSŁOWACJA.

Praga, 30 lipca. (PAT). Jak donoszą „Narodni Listy," rząd czechosłowacki ustalił z Rządem polskim, że dodatkowe umowy do traktatu handlowego, zawartego między Polską i Czechosłowacją wejdą w życie z dn. 1 sierpnia b. r. Natomiast prowizoryczny termin rokowań handlowych pomiędzy Czechosłowacją i Jugosławją zostanie przesunięty z października na okręg dalszy a to ze względu na wewnętrzną sytuację polityczną w Jugosławji.

ZASTĘPCA BISKUPA GALLA.

Warszawa, 31 lipca. (AW). Biskup polowy ks. Gall rozpoczyna z dniem jutrzejszym 6-tygodniowy urlop wypoczynkowy. W czasie nieobecności ks. biskupa sprawy polowej kurji biskupiej pełnić będzie ks. dziekan Jachimowski.

AMBASADA ANGIELSKA W WARSZAWIE.

Warszawa, 31 lipca. (AW). Jak informują z kół dyplomatycznych, w niedługim czasie poselstwo angielskie w Warszawie zmienione zostanie na ambasadę. Takiej samej przemianie ulegnie poselstwo polskie w Londynie.

ZJAZD POSŁÓW W WARSZAWIE.

Warszawa, 31 lipca. (AW). Do Warszawy przybywają od wczoraj licznie posłowie sejmowi. Na dnie najbliższe zwołują posiedzenie: Klub Narodowy i P. P. S. Klub B. B. W. R. ma odbyć posiedzenie w sprawie reformy konstytucji.

KONFERENCJA TOWARZYSTWA PRAWA MIĘDZYNARODOWEGO.

Warszawa, 31 lipca. (AW). Dnia 9-go sierpnia rozpoczyna się w Warszawie międzynarodowy zjazd 35 konferencji Towarzystwa Prawa Międzynarodowego. Zjazd będzie trwał do 15 sierpnia. Honorowym prezydentem konferencji jest Marsz. Piłsudski, prezesem prof. Zygmunt Cybichowski, wiceprezesem lord Philimore. Inauguracyjne zebranie odbędzie się w pałacu Rady Ministrów.

POLSKI WĘGIEL GROŹNYM KONKURENTEM.

Berlin 30 lipca. (AW). „Berliner Tagblatt" pisząc o subwencji rządu angielskiego dla eksporterów węglowych oświadcza, że największymi konkurentami co do eksportu i produkcji węgla są w Europie Niemcy, Anglja i Polska. Dziennik ten proponuje porozumienie tych państw, co do podziału rynków zbytu i eksportu. Eksporterzy węglowi zagłębia Ruhry domagają się wielkich subwencji państwowych, ażeby mogli konkurować z Polską i Anglją.

POLSKA WYPRAWA NAUKOWA.

Kraków, 30 lipca. (AW). Z Razgradu donoszą, że polska wyprawa naukowa złożona z geologów, etnografów, botaników i geografów, pozostająca pod kierownictwem profesora Uniw. Jagiell. Ludomira Sawickiego zakończyła z powodzeniem pierwszy etap zamierzonej podróży. Po dokładnem przestudjowaniu Besarabji przyszła kolej na Dobrudżę, która w roku bieżącym obchodzi 50-tą rocznicę przynależności do Rumunji.

W WYBORZE PREZYDENTA STANÓW ZJEDNOCZONYCH WATYKAN ZACHOWA NEUTRALNOŚĆ.

Rzym, 30 lipca. (PAT). Wobec tego, że podczas zbliżających się wyborów na prezydenta Stanów Zjednoczonych wysuniętą będzie kandydatura katolicka, Watykan postanowił w tej sprawie zachować zupełną neutralność i pozostać poza walką wyborczą. Z tego też powodu zapowiedziana podróż kardynała Sincero do Stanów Zjednoczonych w celach misyjnych została odwołana. Kardynał bowiem przybyłby do Stanów Zjednoczonych w pełni walki wyborczej, a obecność jego mogłaby być wykorzystaną przez poszczególne partje, co jest niezgodne z wolą Watykanu. Podróż kardynała Sincero ograniczy się do Kanady.

TITULESCU POSŁEM RUMUŃSKIM W LONDYNIE.

Bukareszt, 30 lipca. (PAT). Potwierdza się wiadomość o ustąpieniu Titulescu ze stanowiska ministra spraw zagranicznych. Ustąpienie to zostało spowodowane złym stanem zdrowia. Titulescu jedzie na kurację do Abazzji, skąd po trzech miesiącach urlopu uda się do Londynu, gdzie obejmie z powrotem stanowisko posła rumuńskiego.

Ideologja chłopska.

Formowanie się ideologji chłopskiej idzie bardzo powoli i opornie o ile porównamy ten proces ze znacznie wcześniejszem i pełniejszem skrystalizowaniem się ideologji robotniczej. Odmienność ta wynika z odrębnych warunków, w których żyją robotnik i chłop — jeden w środowisku miejskiem, jako członek licznej rzeszy pracującej w jednakowych lub podobnych warunkach, drugi żyjący dla siebie z rodziną swoją, w chacie czy domu wśród pól, do którego z rzadka tylko i z opóźnieniem dochodziły przez długi czas echa zewnętrznego zbiorowego życia.

W procesie tworzenia się ideologji chłopskiej, zwrócimy uwagę na moment jeden, już powojenny. Zamordowany później premjer i dyktator bułgarski, szef agrarjuszy bułgarskich, Stambolijski, wystąpił z inicjatywą utworzenia międzynarodówki nowej, zielonej, chłopskej. Sprawą tą zainteresowali się przywódca agrarjuszy czeskich, obecny prezydent ministrów p. Antoni Svehla, z pośród polityków polskich p. Witos, z jugosłowiańskich Stefan Radicz. Realizacja planu nie wyszła poza stadjum pierwotnego pomysłu, a i ten zwolna pogrążony został w niepamięci. Tworzenie się więc ideologji chłopskiej poszło odrębnemi drogami w poszczególnych krajach.

Przywódca włościan chorwackich Stefan Radicz najpełniej i najpilniej rozbudował swoją doktrynę, która zasługuje na to, aby jej się bliżej przypatrzeć. Jest ona równocześnie asocjalistyczna i akapitalistyczna. Jest ideologją małego człowieka, opiera się o jego psychologję i potrzeby. Dom, chata i rodzina chłopska są punktem wyjścia. Rodzina ta jest związkiem naturalnym, wykonywującym dobrowolnie pracę zbiorową dla wspólnego dobra. Jednostki na mocy woli swej i warunków wchodzą w skład większej całości. Podobnie szereg rodzin stanowi wieś, szereg wsi gminę, szereg gmin obwód, szereg obwodów kraj, szereg krajów Państwo.

Związki te nie są przymusowe, lecz dobrowolne. A części składowe, o ile nie mogą dojść ze sobą do porozumienia, mają możność rozejścia się.

Ideologja w ten sposób postawiona, którą przedstawiamy tylko w ogólnych zarysach, ma ambicję objęcia całości współczesnego życia i aktualnych jego zagadnień. Na podstawie idelogoji, której punktem wyjścia jest komórka rodzinna, jest Radicz zwolennikiem federacji jugosłowiańskiej chorwacko-serbsko-słoweńskiej, pragnie, aby Bułgarja weszła w jej skład, chce następnie rozszerzyć ją na wszystkie państwa słowiańskie, a więc i na Rosję, gdy ideologja chłopska wyruguje tam ustrój bolszewicki, na co się już według Radicza zanosi. Dalszy proces, to zniesienie granic celnych, ułatwienie przenoszenia się z państwa do państwa, potępienie wojny, a w ślad za tem wszystkiem stworzenie wspólnego państwowego organizmu, Paneuropa.

Jak z tego widzimy, niespokojny i burzliwy polityk Stefan Radicz taki, jakim go przedstawiają pisma, jest również poważnym, choć może nie zawsze zupełnie oryginalnym i realnym, lecz w każdym razie interesującym ideologiem politycznym. (j.)

Polscy komuniści
przed sądem Kominternu.

W czasie obrad plenarnych VI kongresu Kominternu z ramienia komunistycznej partji Polski przemawiał Leszczyński (Leński). Wystąpił on z ostrą krytyką polityki większości C. K. komunistów polskich, który dopuścił się szeregu ciężkich błędów, przedewszystkiem w zakresie „mylnej oceny dążeń polskiego kapitalizmu do ekspansji" oraz w zakresie „niedostatecznego brania pod uwagę agresywnych tendencyj polskiego faszyzmu w stosunku do Sowietów". Pozatem większość C. K. komunistycznej partji Polski dopuściła się złamania dyscypliny w stosunku do Kominternu przy rozwiązywaniu warszawskiego komitetu partji komunistycznej bez porozumienia z komitetem wykonawczym Międzynarodówki komunistycznej.

Przemówienie Leszczyńskiego, uważanego za przywódcę opozycji w łonie komunistycznej partji Polski, odsłania ostrość sporów, których terenem od dłuższego czasu jest K. P. P. Charakterystyczny jest ustęp przemówienia Leszczyńskiego, w którym zwraca się on przeciw polityce większości C. K. komunistycznej partji Polski, która niedostatecznie zwalczała szowinizm ukraińskiej komunistycznej partji zachodniej Ukrainy.

Przedstawicielka większości polskiej partji komunistycznej Kostrzewa, dowodziła konieczności wzmocnienia kampanji agitacyjnej w Polsce, skierowanej przeciwko jakimkolwiek wojnom. Mówczyni twierdziła, iż faszystowskie rządy w Polsce opierają swą politykę na agresji przeciwko ZSSR. Przechodząc do spraw wewnętrzno-partyjnych komunistycznej partji Polski Kostrzewa stwierdziła, że problemy taktyki wyborczej wywołały w P. P. K. walkę frakcyjną, która powinna być likwidowana na drodze współpracy obu odłamów.

Z ramienia Krestinternu (Włościańskiej Międzynarodówki Komunistycznej) głos zabrał b. poseł na SejmRzplitej Dąbal. Stwierdził on, iż niektóre partje komunistyczne zbyt mało zwracają uwagi na rozwój propagandy komunistycznej na wsi. Mówca domaga się urządzenia w Moskwie specjalnego Zjazdu, w którym uczestniczyliby przedstawiciele największych partyj komunistycznych dla ułożenia sposobów silniejszej infiltracji komunizmu na teren wiejski. Zapobiegłoby to też tendencjom niektórych działaczy komunistycznych do dalszej likwidacji działalności komunistycznej wśród chłopów.

W obronie Nobilego.

Berlin, 30 lipca. (PAT.). Uczestnik wyprawy generała Nobile, czeski profesor Behounek przybył dziś w południe, w towarzystwie siostry do Berlina. Prof. Behounek udzielił niezwłocznie po przybyciu wywiadu prasie, akcentując przedewszystkiem gorącą swoją przyjaźń dla Nobilego. Oświadczył on, że jego swoboda w wypowiadaniu sądu o wyprawie nie jest bynajmniej niczem przez nikogo ograniczona. Materjały przywiezione z wyprawy, zamierza uczony opracować w pracy naukowej a wrażenia z przeżyć w artykułach dziennikarskich. Prof. Behounek doznaje wrażenia, że na podstawie dotychczasowych wiadomości, jakie dotarły do opinji publicznej o wyprawie, wyrobiono sobie fałszywy sąd o wydarzeniach na biegunie. Sąd ten krzywdzi Nobilego i jego włoskich towarzyszy Stosunek między Nobilem i Malmgreenem był jak najlepszy. Malmgreen był ulubieńcem Nobilego i ten wybrał go, pomijając szereg włoskich meteorologów. Szwedzki uczony dobrowolnie wyraził zgodę na wędrówkę po śniegach z zamiarem dotarcia do miejsca na stałym lądzie, skąd mogłaby nadejść pomoc. Nieodpowiada prawdzie wiadomość, jakoby Malmgreen miał być odkomenderowany. Do wyruszenia w podróż skłoniła go ponadto okoliczność, że odkryje on na lądzie stałym środki żywności, rzucone przez „Italję" przed katastrofą. Generał Nobile został uratowany pierwszy tylko dlatego, że Lundborgh po wylądowaniu powołał się na wyraźny rozkaz zabrania przedewszystkiem Nobilego, a to w tym celu, aby uratowany kierownik wyprawy mógł z bezpiecznego miejsca pokierować całą akcją ratunkową. Pozatem jeszcze jeden wzgląd przemawiał za uratowaniem Nobilego: był on mianowicie najlżejszy z całej grupy rozbitków. Pomoc „Krassina" nadeszła w ostatniej chwili, kiedy już kra, na której znajdowali się rozbitkowie, zaczęła się gwałtownie rozpadać.

Kopenhaga, 30 lipca. (AW.). Po 2-dniowej podróży przez Szwecję i Norwegję przybył wczoraj gen Nobile z towarzyszami do Kopenhagi. Nobile i towarzysze sprawiają wrażenie ludzi cierpiących. Włosi udali się na nocleg do poselstwa włoskiego a Czesi do czechosłowackiego. Dalsza podróż rozpoczęła się wczoraj wieczorem. Gen. Nobile oświadczył dziennikarzom duńskim. „Nie jestem żadnym więźniem, jak twierdzą niektórzy. Nie ma ani cienia prawdy w straszliwych oskarżeniach rzuconych na mnie z ciemnych źródeł przeciwwłoskich. Myśl, że Amundsen musiał umrzeć, chcąc mnie ratować, jest omal nie do zniesienia". Szczegółowych wyjaśnień gen. Nobile nie chciał udzielić, oświadczając, że jako włoskiemu oficerowi nie wypada mu zdawać sprawozdania, nim nie stanie przed sądem włoskim.

Berlin, 30 lipca (PAT.). W przejeździe przez Niemcy generał Nobile udzielił wysłannikowi „Achtuhr Abendblatt" wywiadu, w którym podkreślił z naciskiem, że wszystkie dotychczasowe sprawozdania o losach ekspedycji, ogłoszone bez jego udziału, zawierały szczegóły niezgodne z prawdą. Z największem oburzeniem piętnuje pogłoski jakoby Zappi i Mariano mieli żywić się trupem Malmgreena. Nobile z żalem występował przeciwko głosom prasy oświadczając, że nikt nie może wyrobić sobie należytego sądu o tragedji tej ekspedycji, kto nie brał w niej bezpośredniego udziału. Nadejdzie czas, kiedy dane mu będzie wystąpić z publicznem oświadczeniem i opowiedzieć całą prawdę.

Berlin, 30 lipca. (PAT.). Z Warnemünde donoszą, że dziś rano przybył tam generał Nobile z członkami ekspedycji polarnej. Zasłony na oknach wagonów sypialnych były opuszczone. Oprócz dwóch uczestników wyprawy, którzy wysiedli celem załatwienia formalności paszportowych, nikt z jadących nie ukazał się na peronie. W Magdeburgu wejście na dworzec policja zamknęła. W ostatniej chwili przed odejściem pociągu generał Nobile próbował wyjść z wagonu, chcąc dostać się do wagonu salonowego kurjera hamburskiego, czemu atoli personal kolejowy sprzeciwił się.

LOT WARSZAWA-BAGDAD.

Warszawa, 30 lipca. (PAT). Polska Agencja Telegraficzna upoważniona została do stwierdzenia, że porucznicy lotnicy Kalina i Szałas, którzy wystartowali dziś rano z Dęblina, odbędą lot do Bagdadu i z powrotem.

MORALNOŚĆ SOWIECKA.

Ryga, 30 lipca. (A. T. E. Donoszą z Charkowa, że w Odessie aresztowano kierownika wydziału zbożowego miejscowego sowietu Kołomyjca, który dopuścił się niezwykłych nadużyć wraz z sekretarzem sowietu Mamrowskim oraz innymi urzędnikami, którzy kierowali rządowym zakupem zboża w gub. Chersońskiej. Śledztwo ustaliło, że dygnitarze ci przyjeżdżając na wieś po zboże, urządzali pijatyki, grozili włościanom rewolwerami i zabierali im ostatnie zapasy nie zostawiając ani jednego puda nawet na zasiewy. Oprócz zboża zabierali włościanom wszystko, co się dało, nie dając im w zamian nic. Zrabowane w ten sposób zboże i skradzione przedmioty, sprzedawali spekulantom.

CIĄGŁE WYROKI.

Ryga, 30 lipca. (ATE). Z Moskwy donoszą, iż sąd sowiecki w Wiatce skazał na śmierć przywódców organizacji powstańczej Kowaldina i Ogorodowa, którzy na czele oddziału w ciągu roku zgładzili kilkunastu urzędników sowieckich i spalili kilka gmachów rządowych.

NOWE SZPIEGOSTWO WOJSKOWE SOWIETÓW.

Sztokholm, 30 lipca. (PAT). Jak się dowiaduje Szw. Ag. Tel. od tutejszych władz policyjnych, dwaj Rosjanie dr. Aleksandrow i adwokat Konstanty Nitkiewicz a nie Nisielew, jak przedtem podano, zatrzymani przez władze policyjne, dotychczas nie zostali zwolnieni. Pozostają oni pod zarzutem szpiegostwa wojskowego. Władze policyjne odmawiają wszelkich informacji co do rozmiarów wykrytej akcji. W dniu dzisiejszym nie są przewidywane dalsze aresztowania.

(St.)

Nowe dzieło d'Annunzia.

D'Annunzio, mimo swoich 65 lat, jest niezmiernie czynny. Dowodem tego, nie tylko niedawna jego działalność polityczno-wojenna, ale i niestrudzona twórczość pisarska.

Obecnie ukończył poeta nowe dzieło, p. t. „Kolega z oczyma bez rzęs", o którem podaje garść ciekawych wiadomości przyjaciel wielkiego pisarza, znany autor włoski, Forzano.

Od wielu tygodni przebywał d'Annunzio w swej willi Vittoriale nad jeziorem Garda; nie przyjmował nikogo. Brama willi była stale zamknięta i strzeżona przez dwóch karabinjerów. Bez przerwy, nieraz przez 29 godzin z rzędu, nie przyjmując nawet pożywienia, siedział d'Annunzio w swej pracowni i pisał. Wiadomo bowiem, że tworzy wybuchowo, a strumienie jego natchnienia płyną, jak potoki lawy, niewstrzymane, aż do końca. Nowe dzieło poświęcone jest Eleonorze Duse, a ma przeważnie charakter autobiograficzny. Powieść ta jest trylogją. Część jej pierwsza, licząca przeszło 300 stronic, pełna jest wspomnień z młodości i lat szkolnych poety. Traktuje ona o pobycie d'Annunzia w szkolnem Collegio Cicognini. Opowiada o trzech próbach ucieczki poety z tego kollegjum. Po raz pierwszy usiłował d'Annunzio wymknąć się w czasie wycieczki szkolnej do Pistoji dla oglądnięcia dzieł Della Robbii. W czasie drugiej ucieczki został także przychwycony i osadzony nawet w karcerze szkolnym. Wtedy wysadził zakratowane okno prochem, dostarczonym mu przez pewnego kolegę z zewnątrz, i umknął na wysoki dach kollegjum. Oparty o komin, obserwował życie jaskółek w kominowem gniazdku. Na dole w budynku szkolnym, nastąpiła tymczasem konsternacja. Znając uporczywy i gwałtowny charakter zbiega, wysłano doń na dach, w roli parlamentarjusza, pielęgniarza chorych studentów, Circe'go; ale gdy tylko ten pojawił się w okienku strychowem, d'Annunzio posunął się na kraj dachu i zagroził, że rzuci się natychmiast w przepaść. Już wtedy czuł pogardę dla życia i gotów był każdej chwili rzucić je na szalę losu. Zostawiono go w spokoju. Siedział więc na swym dachu, palony majowem słońcem, dręczony głodem i pragnieniem, które ugasiła dopiero gwałtowna ulewa. Jedynym opiekunem młodego awanturnika w tej jego powietrznej przygodzie, był właśnie ów „kolega bez rzęs", który jest bohaterem tytułowym powieści. On to przynosił D'Annuziowi pożywienie, którego ów jednak nie przyjmował, zarówno z dumy, jakoteż dlatego, aby kolegę nie narazić na przykrości.

Znajomość z „kolegą bez rzęs" miała później tragiczny koniec. Gdy obaj młodzi przyjaciele opuścili zakład wychowawczy, stracili się na długo z oczu. Dopiero w wiele lat potem, posłyszał d'Annunzio o dawnym koledze z ławy szkolnej. Człowiek bez rzęs wyemigrował do Londynu, jako dziennikarz, i tam zachorował. Wpadł w sidła złej kobiety, która oczarowała jego serce i zmysły. Jako ciężko chory nędzarz wrócił do Florencji, i tu konając zwolna, miał tylko jedno życzenie: aby ukochaną kobietę mieć jeszcze raz przy sobie. Za wszelką cenę zdobywał pieniądze na jej podróż. D'Annunzio mieszkał wówczas w Capponoina koło Florencji i pisał swój romans „Ogień". Nagle, jednego wieczoru, zjawił się u niego „kolega bez rzęs", istny cień człowieka, zżeranego przez suchoty. Milcząco usiadł naprzeciw poety i siedział tak przez czas jakiś. W tem chwycił za pióro i napisał na skrawku papieru imię i nazwisko d'Annunzia, w sposób naśladujący do niepoznania jego autograf. Nic nie mówił. Poeta domyślił się wszystkiego. Oto „kolega bez rzęs" chcąc zdobyć pieniądze dla kochanki, sfałszował podpis poety na wekslu, a płatność tegoż przypadała właśnie nazajutrz. Nie mówiąc ani słowa, wyjął d'Annunzio tysiąc lirów i wręczył je dawnemu koledze. „Człowiek bez rzęs" powstał i znikł gdzieś w cieniach zmierzchu. Nie zobaczyli się już nigdy.

Potem idą dalsze rozdziały powieści, składające się na jej część 2-ga, noszącą tytuł: „Iskry z pod młota". Ciekawy jest np. rozdział p. t. „Pogrzeb młodości", w którym poeta ma na myśli 40-ty rok swego życia, ów przełomowy rok mężczyzny. Gdy poeta miał 29 lat, czuł paniczną trwogę przed starością; chciał umrzeć młodo, jak Shelly. Wsiadł raz w Castellamare do małej żaglowej łodzi i płynął umyślnie ku Wenecji. Łódka rozbiła się, ale... poeta ocalał, jako doskonały pływak. Kiedy zaś przyszła przełomowa 40-tka, na nowo wrócił lęk przed starością; ale poeta nie chciał już szukać śmierci, a od trwogi uwolnił się w sposób inny, co opisuje właśnie w wzmiankowanym rozdziale.

Następują z kolei rozdziały o Carduccim, o Dantem, o drukarzach i pasterzach bydła, o dziesiątej muzie i o dziesiątej symfonji. Przez 10-tą muzę rozumie d'Annunzio nie kino (jak Irzykowski), ale wojnę, a przez 10-tą symfonję — „symfonję motoru". Potem pisze poeta „O miłości, śmierci i o cudzie", gdzie opowiada, jak to wierna czyjaś troskliwość i wola życia mogą uratować chorego od śmierci. Koniec części 2-giej stanowi przepiękny dialog p. t. „Dialog o uzdrowieniu".

Trzecia część wielkiej trylogji będzie napisana później, a nosić ma tytuł: „Wojna bez hełmu".

Obecnie d'Annunzio wyjechał do Medjolanu, aby osobiście przypilnować druku i korekt dwóch pierwszych tomów swego nowego, wielkiego dzieła. Pełen jest bowiem świętego zapału do pracy, pełen wiary w swoją przyszłość i w długie jeszcze życie. Wszakże nigdy nie dbał o to życie i nie bał się śmierci, a nadto sławna wróżka florentyńska przepowiedziała mu niegdyś, że dożyje 99-tego roku sytego wrażeń i chwały żywota.

Polityka handlowa Włoch.

Aktywność Włoch na polu polityki handlowej zaznaczyła się w ostatnich czasach podpisaniem trzech nowych traktatów handlowych: z Persją, Estonią i Węgrami.

Układ włosko-perski, podpisany w Teheranie w dn. 25 czerwca 1928 r., na skutek wypowiedzenia przez Persję w dniu 8 maja 1928 r. traktatu kapitalistycznego z r. 1862, stanowi prowizoryczne modus vivendi, rezygnujące, za przykładem Anglji, Francji, Stanów Zjednoczonych i innych krajów z przywilejów kapitulacyjnych włoskich w Persji, w przewidywaniu, że nowy traktat, który ma być w następstwie znegocjowany, ureguluje ostatecznie tę sprawę. Wszelako już teraz rząd perski w nocie, wystosowanej do posła włoskiego w Teheranie, w dniu podpisania prowizorjum, udzielił pewnych gwarancyj co do norm, jakie stosowane być mają na przyszłość w sądownictwie do obywateli włoskich w Persji. Prowizorjum z dn. 25 czerwca oparte jest na zasadzie wzajemności i na klauzuli największego uprzywilejowania w dziedzinie obrotu towarowego, stawek celnych, norm prawnych i sądowych, w odniesieniu do osób fizycznych i prawnych.

Dnia 3 lipca podpisany został prowizoryczny układ handlowy włosko-estoński. Wprawdzie układ ten nie odpowiada jakimś poważniejszym stosunkom handlowym pomiędzy obydwoma krajami, ze względu na odległość i trudności komunikacyjne, niemniej jednak komentowany jest jako nowy objaw zapobiegliwości rządu włoskiego o rozwój ekspansji gospodarczej nawet w nowych i małych krajach.

Po ciągnących się od listopada 1927 r. rokowaniach, podpisany został dn. 5 lipca 1928 r. w Rzymie traktat handlowo-nawigacyjny włosko-węgierski, mający zastąpić tymczasową konwencję handlową z dn. 20 lipca 1925 r. Traktat, zawarty na 3 lata z możliwością prolongaty, wejdzie w życie w 15 dni po wymianie dokumentów ratyfikacyjnych. W dziale, dotyczącym obrotu towarowego, jest on oparty na zasadzie wzajemności i klauzuli największego uprzywilejowania, przewiduje wszakże również zniżki taryfowo-celne dla ważniejszych artykułów wzajemnego obrotu, wyszczególnionych w dwóch dołączonych do traktatu listach. Niezależnie od normalnych działów, poświęconych osobom prawnym i fizycznym, uprawnieniom w zakresie handlu i pracy, kolejom i morskim środkom komunikacyjnym, traktat z dn. 5 lipca uzupełniony jest przez oddzielny protokół, regulujący warunki wwozu i wywozu wzajemnego towarów, oraz przez konwencję weterynaryjną.

Wpływ traktatu tego na dalszy rozwój handlu włosko-węgierskiego zależeć będzie przedewszystkiem od zapewnienia sobie zarówno przez Włochy, jak przez Węgry korzystnego tranzytu przez Jugosławię. Jak wynika ze statystyki włoskiej, wywóz włoski do Węgier przedstawiał w r. 1927 wartość 156.4 milj. lir, a wwóz węgierski do Włoch 117.3 milj. lir. Na pierwszą pozycję składają się zwłaszcza pomarańcze i cytryny oraz ryż, maszyny i aparaty precyzyjne, wyroby bawełniane i samochody; na drugą przedewszystkiem zboże. Nie ulega wątpliwości, że przy lepszym i korzystniejszym tranzycie, obroty te znacznie wzrosną.

W niedługim czasie przewidywane jest, zgodnie z linją aktywnej polityki handlowej włoskiej wszczęcie lub wznowienie rokowań o układy gospodarcze z Bułgarją, Rumunją, Turcją, Irlandją, Brazylją, Meksykiem, Kubą, Panamą, Paragwajem, Costariką i Japonją.

P. H.

ZGŁOSIŁ SIĘ MARNOTRAWNY SYN.

Warszawa, 31 lipca. (AW). Wczoraj o podz. 12·30 zgłosił się do urzędu śledczego dobrowolnie zbiegły swego czasu urzędnik Magistratu Filarski. Badany przez inspektora Suchenka Filarski zaprzeczył jakoby miał roztrwonić większą sumę pieniężną, suma bowiem, którą sobie przywłaszczył wynosiła 10.000 zł. Dalej zeznaje, że przez cały czas ukrywał się w okolicach Skierniewic i Częstochowy. Po przesłuchaniu został odstawiony do więzienia śledczego. Śledztwo poruczone zostało sędziemu Węglińskiemu.

NIEUDANY ZAMACH.

Paryż, 30 lipca. (ATE). Donoszą z Buenos Aires, że senator Molinari zawiadomił władze o nieudanym zamachu na prezydenta Argentyny Irigoyen'a. Molinari podał nazwiska spiskowców, którzy zapewne będą wkrótce aresztowani.

KRONIKA.

LIPIEC
31
Wtorek

KALENDARZ
Rz.-kat. Ignacego Lojoli
Gr.-kat. Jemiljana
Wschód słońca g. 3 m 34
Zachód „ g. 19 m 26
Dł. dn. 15 g. m 38

TEATR WIELKI.
Wtorek 31 bm.: „Rigoletto" Verdiego.
Środa 1 sierpnia: „Trubadur" Verdiego.
Czwartek 2 bm.: „Wesołe Kumoszki z Windsoru" Nicolaia.

TEATR NOWOŚCI.
Wtorek 31 bm.: Qui Pro Quo".

Z Teatru Wielkiego. Dzisiaj niegrana od dłuższego czasu, efektowna opera Verdi'ego „Rigoletto" z gościnnym występem p. Sydonji Rotowskiej, wybornej przedstawicielki partji Gildy. Partję tytułową odtwarza p. Krugłowski, w innych partjach pp. Green - Skazowa, Hinglerówna, Okońska, Szymonowicz, Zopoth i in.

Jutro Verdi'ego „Trubadur", pojutrze opera komiczna Nicolaia „Wesołe Kumoszki z Windsoru".

„Qui Pro Quo". Dziś ostatnie pożegnalne przedstawienie tego sympatycznego teatru. Dziś będzie rewja „Jak ty to robisz" urozmaicona najlepszemi numerami poprzednich programów. Ordonówna, Zimińska, Jarossy, Dymsza, Krukowski, Lawiński i inni na żądanie publiczności wykonają szereg naddatków. Pozatem artyści przygotowali specjalne niespodzianki, któremi żegnać będą publiczność.

W pamiętną rocznicę. W niedzielę dnia 5 sierpnia 1928 o godzinie 10 rano będzie odprawioną w rocznicę stracenia 5-iu członków Rządu Narodowego 1863/64 śp. Romualda Traugutta, Rafała Krajewskiego, Romana Żulińskiego, Józefa Toczyskiego i Jana Jeziorańskiego. Msza św. w Kaplicze 1863 na Wulce (przy drodze Wuleckiej), oraz wzniesienie i poświęcenie Krzyża św. przy Kapliczce. Powiadamiając o powyższem zaprasza społeczeństwo Polskie m. Lwowa do wzięcia udziału w nabożeństwie i uroczystości poświęcenia Krzyża św. — **Małopolska Straż Obywatelska.**

Dr. Władysław Hojnacki powrócił z podróży naukowej do Paryża i Berlina i ordynuje, jak zwykle, przy ul. Słowackiego liczba 14.

O podwyżki zarobków w górnictwie. Dnia 30 bm. zastępca Ministra pracy i opieki społecznej dyr. Szubartowicz odbył konferencję z przedstawicielami przemysłu Zagłębia Dąbrowskiego, Krakowskiego i G. Śląska w sprawie podwyżki zarobków w górnictwie.

Na walnym zjeździe prezesów i delegatów Oddziałów okręgu Związku Legionistów polskich, który odbył się w Poznaniu w dniu 28 b. m., po omówieniu spraw organizacyjnych, uchwalono rezolucję treści następującej: Zjazd prezesów i delegatów oddziałów okręgu poznańskiego Związku Legionistów polskich, stojąc na stanowisku apartyjnem, składa hołd Ignacemu Mościckiemu, Prezydentowi Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i najgłębszą cześć Komendantowi, Pierwszemu Marszałkowi Polski Józefowi Piłsudskiemu, którego rozkazom zawsze wiernie się podporządkuje. Równocześnie zjazd solidaryzuje się z akcją pułkownika Sławka z B. B. W. R., stojąc na stanowisku, że obowiązkiem społeczeństwa jest stanąć w zwartym szeregu przy budowie podwalin mocarstwowej Polski.

Nowe relacje telefoniczne. Dyrekcja Poczt i Telegrafów we Lwowie oznajmia, iż z dniem 1 sierpnia br. wprowadza się nową relację telefoniczną Nadwórna—Wiedeń. Opłata za trzyminutową zwykłą rozmowę w tej relacji wynosi 5 fr. 50 ct. w złotych polskich według każdorazowego kursu.

Kurs dla pisarzy gmin wiejskich otwiera Wydział Samorządowy we Lwowie (pl. Smolki 3) w dniu 6 września br. Przyjęci mogą być kandydaci z ukończonym 18-tym rokiem życia i najmniej 4-tą klasą szkoły powszechnej. Podania o przyjęcie mają być nadsyłane na ręce właściwego Wydziału powiatowego najpóźniej do 14 sierpnia b. r. Bliższych informacji udziela każdy Wydział powiatowy w Małopolsce.

Biblioteka im. Franciszka Piekarskiego. Czytelnia Polskiej Macierzy Szkolnej w Hoszczy powiatu rówieńskiego ufundowała, dzięki pomocy Zarządu Głównego Polskiej Macierzy Szkolnej, Bibljotekę im. ś. p. Franciszka Piekarskiego, zasłużonego społecznika, członka Zarządu Głównego. Mieszkańcy Hoszczy z radością powitali powstanie bibljoteki, uwzględniającej zainteresowania miejscowej ludności.

Będziemy palić papierosy gdańskie. Przewidziane w układzie polsko - gdańskim z dnia 31 maja 1927 w sprawie utworzenia monopolu tytoniowego w Gdańsku postanowienie przewidujące wymianę wyrobów tytoniowych pomiędzy polskim monopolem tytoniowym a gdańskim monopolem tytoniowym zostało obecnie podpisane przez zarząd polskiego i gdańskiego monopolu tytoniowego. W myśl tego postanowienia gdański monopol tytoniowy będzie sprzedawał w swych składach wyroby tytoniowe Polskiego Monopolu tytoniowego, tak samo i w polskich składach tytoniowych będą sprzedawane wyroby tytoniowe gdańskiego monopolu tytoniowego.

Ubezpieczenie mostów warszawskich. Magistrat m. Warszawy ogłosił przetarg na ubezpieczenie mostu Kierbedzia i mostu kolejowego. W przetargu tym utrzymała się jako najtańsza oferta krakowskiej Florjanki. Mosty będą ubezpieczone na łączną sumę 10 miljonów złotych.

Sukces szachisty polskiego w Hadze. W 10-tym dniu turnieju szachowego między innymi polski szachista Przepiórka wygrał z Euve. Pozatem poprzednio niedokończona partja Przepiórki ze Steinerem zakończyła się zwycięstwem Przepiórki. Dotychczasowy stan punktów przedstawia się, jak następuje: 8 punktów, pierwsze miejsce; Przepiórka 6 punktów i jedna partja niedokończona; ostatnie miejsce zajmuje Steiner 2 punkty. W turnieju drużynowym drużyna polska osiągnęła dalsze następujące wyniki: Z Francją wygrała w stosunku 2½ : 1½, z Niemcami 3 : 1, ze Stanami Zjednoczonemi 3 : 1, z Łotwą dotychczasowy rezultat remis 1 : 1 przy 2 partjach niedokończonych.

Nadzwyczajne pociągi do Winnik. Dyrekcja Kolei państwowych we Lwowie donosi: Z powodu odpustu w Winnikach kursować będą we środę 15 sierpnia 1928 pomiędzy Lwowem—Łyczakowem i Winnikami, oprócz pociągów normalnych przewidzianym w ściennym rozkładzie jazdy, ważnym od 15. V. br., następujące pociągi dodatkowe: Nr. 1641 Łyczaków odjazd 8.25 — Winniki przyjazd 8.41; — Nr. 1642 Winniki odjazd 9.25 — Łyczaków przyjazd 9.45; — Nr. 1643 Łyczaków odjazd 10.35 — Winniki przyjazd 10.51; — Nr. 1644 Winniki odjazd 11.00 — Łyczaków przyjazd 11.20; — Nr. 1645 Łyczaków odjazd 16.15 — Winniki przyjazd 16.31; — Nr. 1646 Winniki odjazd 16.40 — Łyczaków przyjazd 17.00. Z pociągów tych korzystać mogą wszyscy podróżni bez ograniczeń za normalną opłatą cen biletów.

Wycieczki zagraniczne statków polskich. Dnia 22 lipca s. s. „Gdynia" powróciła z wycieczki zagranicznej z Rygi, Hangö, Helsingforsu i Tallina. Następna wycieczka na wyspę Bornholm odeszła w dniu 24. Na dwie wycieczki 27 lipca do Helsingör i Kopenhagi i 4 sierpnia do Visby i Stockholmu wszystkie miejsca zostały zakupione. Są jeszcze wolne miejsca w niewielkiej ilości na wycieczkę dziesięciodniową do Göteborga, największego portu handlowego w Szwecji, położonego w pięknej okolicy i Oslo, stolicy Norwegji, oraz następnie dwie wycieczki do Kopenhagi i Stockholmu. Wszelkich informacji w sprawie wycieczek udziela P. P. „Żegluga Polska" Wydział Pasażerski Gdynia (telef. 93) oraz w biurze Pierwszego Polskiego Towarzystwa Kąpieli Morskich Warszawa Krakowskie Przedmieście 20/22.

Statek s. s. „Gdańsk" uratował dwie łodzie i jacht. Letni rozkład jazdy żeglugi przybrzeżnej na rok bieżący, przy zwiększonej ilości jazd, dając częstszą komunikację między przystaniami w zatoce, jednocześnie zwiększa niebezpieczeństwo dla łodzi prywatnych.

Tak np. 17 lipca b. r. s. s. „Gdańsk", przechodząc w odległości około 3 mil od Helu, zauważył motorówkę, która robiła wrażenie, iż nie kieruje swemi ruchami. Kapitan statku niezwłocznie zbliżył się do niej i stwierdził, że na motorówce motor nie działa, a wiatr i fala (pogoda była burzliwa) unosi ją w morze. Kapitan s. s. „Gdańsk", pomimo ciężkiego stanu morza, zdołał podać na motorówkę hol i przyholować ją na Hel. Dnia 19 lipca br. przy silnym wietrze i fali o godzinie 15.50 s. s. „Gdańsk" zauważył w odległości 2½ mil od brzegu gdyńskiego jacht żaglowy, który wzywał pomocy, nie mogąc kierować swemi ruchami i będąc unoszonym przez sztorm w morze. Mimo znacznych trudności kpt. s. s. „Gdańsk" Placewicz wziął załogę jachtu na pokład a jacht przyprowadził do Gdyni (jacht „Seehund"). Dnia 22 lipca s. s. „Jadwiga" w odległości 2 mil od Helu, zauważył dwóch ludzi w łodzi napełniającej się wodą. Dwóch młodzieńców niezwłocznie kapitan s. s. „Jadwiga" wziął na burtę, a łódź na hol, jednak nie doprowadził jej do Helu, gdyż w drodze została zalana i zatonęła.

Katastrofalna eksplozja w Łodzi, skutkiem której wyleciały w powietrze wielkie składy chemikalji Emila Hadrjana, poczyniła wielomiljonowe szkody. Wybuch nastąpił o godzinie 12.30 w nocy. Skutkiem eksplozji ludzie pospadali z łóżek, część ścian fabryki runęła, w wielu domach sąsiednich mury zarysowały się. Wszystkie szyby w dużym promieniu z brzękiem wypadły na ulicę, dostęp do pożaru był utrudniony, ponieważ ulice w okolicy były rozkopane. Firma Hadrjana istnieje przeszło 26 lat. Przypuszczają, że katastrofa spowodowana została wybuchem węglowodanu i siarki. Następnie dopiero pożar przeniósł się na wielkie składy benzyny. Szkody spowodowane wybuchami i pożarem w fabryce Hadrjana są bardzo wielkie. Na 4 ulicach wypadły wskutek wybuchu wszystkie niemal szyby z okien. Ciężkie rany odnieśli mieszkańcy przylegającego domu: Mabędzki z rodziną, składającą się z żony i 3 dzieci. Całą rodzinę uniesczęczono w szpitalu. Poważniejsze rany odnieśli kierownicy oddziału straży ogniowej Płóciennik i Pajtel. Około 50 osób zostało pokaleczonych odłamkami szkła. Jedna z chorych, znajdująca się w klinice dla położnych, przylegającej do fabryki Hadrjana, wyskoczyła oknem z pierwszego piętra, ciała jej dotychczas nie znaleziono.

Katastrofa lotnicza. A. B. C. donosi z Kalisza: Teren majątku Zbiersk powiatu Kaliskiego, był widownią krwawej katastrofy lotniczej. O godz. 6-tej wieczorem wylądowała eskadra lotnicza, składająca się z 37 samolotów. Podczas lądowania jeden z aparatów „Potez" XVA Nr. 24080" rozbił się o ziemię. Pilot-dowódca eskadry kpt. Jezierczak i obserwator kapral Schneider ponieśli śmierć. Samolot uległ zniszczeniu. Zabitych przewieziono do ambulatorjum Kasy Chorych w Kaliszu. Miejsce katastrofy zabezpieczono przez policję. Przybyły władze wojskowe, które wszczęły dochodzenia w sprawie przyczyn katastrofy.

Jazdę na gapę przepłacił kalectwem. Od kilku dni Dyrekcja Kolei Państwowych urządza obławy na podróżnych bez biletów. Wczoraj funkcjonarjusze kolejowi przeprowadzili lustrację na dworcu Lwów—Podzamcze. W jednym z pociągów zdążających do Lwowa jechał na gapę 20-letni Michał Lenyk, który widząc zbliżającego się kontrolora, wyskoczył tak fatalnie iż koła pociągu obcięły mu obie nogi. Ofiarę tragicznego wypadku Pogotowie ratunkowe przewiozło do szpitala powszechnego.

Afera oszukańcza z papierami niemieckiej pożyczki wewnętrznej urasta do niebywałej dotąd panamy finansowej. Aresztowanie von Waldowa, sekretarza Hugona Stinnesa naprowadziło na ślad licznych jego wspólników i naśladowców poza granicami Niemiec. O rozmiarach fałszerstwa świadczy fakt, że według dotychczasowych wyników śledztwa, zgłoszonych zostało do waloryzacji papierów pożyczkowych wartości około 42 miljardów marek, gdy władze skarbowe obliczyły, że efektywna wartość papierów znajdujących się istotnie w pierwotnem posiadaniu, wraz z sumą waloryzacyjną nie przekracza 20 miljardów marek.

Upadek Kijowa. Specjalny korespondent „Vossische Zeitung" donosi z Kijowa o całkowitym upadku tego, ongiś bogatego i wspaniale rozwijającego się miasta. Ukraiński przemysł cukrowniczy, z którym związany był rozwój gospodarczy Kijowa wskutek gospodarki komunistycznej jest zupełnie zrujnowany. Pod rządami komunistycznemi Kijów zrobił się głuchem miastem prowincjonalnem, w którem na każdym kroku rażą obdarte domy na wpół zrujnowane pomniki, zniszczone i źle funkcjonujące tramwaje, żegluga na Dnieprze zmniejszyła się w sposób katastrofalny. Pod względem narodowościowym Kijów stał się miastem całkowicie ukraińskiem, język rosyjski słyszy się na ulicach coraz rzadziej. Jak zaznacza „Vossische Zeitung" rząd moskiewski zwraca szczególną uwagę na sytuację polityczną na Ukrainie, gdyż obawia się wzmorzenia separacyjnego ruchu ukraińskiego.

Pożar Konstantynopola. Z Konstantynopola donoszą, że onegdaj w południe wybuchł pożar, który objął całą dzielnicę miasta. Tak wielkiej katastrofy nie pamięta Konstantynopol od roku 1911. Bliższe szczegóły nieznane.

Rozbicie banku w Sopotach. Z Gdańska donoszą dzienniki wiedeńskie, że inż. Gliński rozbił bank ruletowy w Sopotach, wygrywając około 2 miljonów guldenów.

W tegorocznych manewrach Reichswehry na Dolnym Śląsku weźmie udział delegacja oficerów litewskich oraz sowiecki atache wojskowy w Berlinie. Prasa niemiecka będzie dopuszczona z wyjątkiem przedstawicieli pism pacyfistycznych oraz pism zagranicznych.

Klęska pożarów na Ukrainie sowieckiej. „Prawda" podaje, że na Ukrainie sowieckiej szerzy się klęska pożarów. W okręgu Dniepropietrowskim zanotowano w ciągu miesiąca 370 wypadków pożaru. Władze sowieckie wyznaczyły premje za wykrycie podpalaczy.

Dar plemienia czerwonoskórych dla Króla Gustawa V. W czasie swej podróży po Ameryce, ks. Wilhelm, najmłodszy syn króla szwedzkiego, obrany został przez jedno z północ. plemion Indjan na wodza honorowego z przydomkiem „Samotnego Orła". Mianowanie odbyło się wśród wielkiej pompy i z zachowaniem odwiecznego ceremonjału. „Samotny Orzeł", przebywający obecnie w swej malowniczej rezydencji letniej, Stenhammer, był niemało zdziwiony, otrzymawszy od swych wiernych, czerwonoskórych przyjaciół kwotę 1.500 dol., jako daninę jubileuszową plemienia, złożoną w hołdzie dla króla szwedzkiego z okazji 70-tej rocznicy jego urodzin. Król podziękował długą depeszą za nieoczekiwany dar, który zainicjował inny honorowy członek plemienia, „Blada Twarz" Ericson, Amerykanin pochodzenia szwedzkiego. Fundusz jubileuszowy król. przeznaczony stosownie do życzenia samego króla na zwalczanie raka i zakładanie naukowych instytucji do badania tej choroby, wzrósł już do sumy przeszło 5 milj. koron, i dalsze ofiary napływają ze wszystkich stron.

ZJAZD w OLICIE.

Kowno, 30 lipca. (ATE). Wczoraj w Olicie odbył się wielki zjazd organizacji chłopskich, na którym byli obecni prezydent Smetona, członkowie gabinetu i generalicja. Na zjeździe, który był zorganizowany przez partję tautinników, wygłoszono szereg przemówień, w których domagano się od rządu, aby nie szedł na żadne ustępstwa w rokowaniach polsko-litewskich.

Ostatnie dni pekińskie
Czang-tso-lina.

II.

Ale dni idą naprzód. Front marszałka zaczyna się chwiać. Przychodzą wiadomości o połączeniu się Japończyków z armją południową. W Pekinie wichrzy się niepokój, oblicza Chińczyków, zawsze jednostajnie uśmiechnięte, stają się coraz bledsze. Czang-tso-lin gra dalej spokojnie w madżonga i pali opjum. Niema podobno powodów do zaniepokojenia. Wychodzą tylko ostre rozporządzenia przeciwko szpiegom i rozsiewaczom alarmów. W Silk — i Tea Bank wybucha run, a policjanci chińscy rozpędzają gromadzące się tłumy gumowemi pałkami.

Rozpoczynają się nabożeństwa błagalne. Duchowieństwo buddyjskie zakazuje bicia bydła w rzeźniach, dla przebłagania bogów i ustanawia specjalnie dnie modlitw o zwycięstwo. Czang-czung-czang odsyła swoją trumnę z frontu i donosi telegraficznie marszałkowi, że musiał oddać nieprzyjacielowi Tsinan. Zapewnia jednak naczelnego wodza, że on i armja walczyć będą do ostatniej kropli krwi.

Teraz dopiero Czang-tso-lin przestaje grać w mandżoga; rozkazuje armjom swoim przerwać bój i proponuje pokój „południowcom". Równocześnie wydaje proklamację, głosząc znów świętą wojnę przeciw bolszewikom i wzywając cały naród do ostatecznych wysiłków, gdyby pokój nie został przyjęty. Armja południowa nie śpieszy się z odpowiedzią.

Pogłoski biegają po Pekinie. Wróg zajął podobno liczne drogi i zagraża Kałganowi. Oficerowie z Kałganu wysyłają rodziny do Pekinu i Mukdenu. Jakiś niemiecki uczony, wybierający się z badaniami do Urgi, zasięga wiadomości w zaprzyjaźnionym klasztorze w Pekinie. Wraca z kwaśną miną. Droga do Urgi przez Mongolję, jest zalaną przez dezerterów i bandy.

Ludność chińska i Europejczycy, mieszkający poza miastem, tłoczą się do Pekinu, zajmują hotele i szpitale, nawet w dzielnicy poselskiej. Dzielnica ta i gmachy poselstw obwarowują się na własną rękę; okna zatyka się worami piasku, odbywają się ćwiczenia wojskowe i obronne.

Pogłoski coraz szaleją! Mowi się o zabiciu czy straceniu gen. Czang-czung-czanga. Generałowie marszałka przybywają podobno do Pekinu dla omówienia sytuacji. Mukden wzywa telegraficznie dyktatora Czang-tso-lina do opuszczenia Pekinu i do powrotu w mury Mukdenu. Ale marszałek trwa w Pekinie i chce dalej prowadzić wojnę. Zdobywa za wszelką cenę pieniądze na ten cel. Przetapia się na gwałt sztaby złota ze skarbca mukdeńskiego, pod osobistym dozorem małżonki Czang-tso-lina.

Dzień i noc ryczą lokomotywy. Wreszcie chwila stanowcza: armja północna wycofuje się. Bataljony marszałka, we wzorowym porządku, zapełniają dworzec i czekają sygnałów odjazdu. Tysiące i tysiące pakunków i bagaży zapełniają wagony. Wywozi się wszystko. W domach i biurach zostają tylko gołe ściany, których zebrać ze sobą nie można. Zabiera się nawet aparaty telefoniczne, będące własnością prywatnego towarzystwa.

Nad miastem zawieszony stan oblężenia. Trzynaście bram Pekinu zamknięto na wszystkie spusty. Nie wypuszcza się, ani nie wpuszcza nikogo. Przed miastem tłumy uciekinierów, rannych, chorych; leżą u bram bezradnie. Wreszcie pojawia się wojskowy aeroplan japoński i ląduje pod miastem. Przychodzą wieści o zbliżaniu się przednich straży armji południowej. Wtedy Czang-tso-lin wsiada ostatni do pancernego pociągu i opuszcza miasto. Jego rolą jest skończona.

Nastała teraz straszliwa pustka w Pekinie. Dworce są opustoszałe, lokomotyw nie słychać. Niema wogóle żadnych lokomobiljów, ani wesikułów; wszystko zabrała cofająca się armja.

W chińskich dzielnicach miasta codzienne życie przecież nie ustaje. Jakaś pani Rokko poleca dalej swe lekcje tanga i charlestona, w hotelu „Wagons-lits" zapowiada się herbatka z tańcami, a ognie sztuczne w ogrodach na dachu Hotelu du Nord i Hotelu Peking palą się, jak zwykle, przez całą noc. Od 10-tej wieczór nie wolno jednak zasadniczo chodzić po mieście, a każdy przechodzeń jest po kilkanaście razy zatrzymywany przez straże.

Nazajutrz rano wchodzą bramą południową zwycięskie oddziały armji południowej. Świeci cudne słońce. Miasto jest uflagowane. Krawcy szyją dzień i noc sztandary na dachy i okna domów. Naprzeciw wychodzą delegacje uniwersytetów i wyższych szkół chińskich ze sztandarami. Także studentki; jedna z nich niesie w ręku olbrzymią flagę, ubrana, jak na święto. Młodzież chińska demonstruje. Młodzież wita armję południową.

Wreszcie nadchodzą. Wojsko odbyła w ostatnich trzech dniach 140 kilometrów pieszej drogi. Okurzeni i zupełnie wyczerpani wkraczają na ulice Pekinu. Ubrani są w proste, płótniane mundury i sukienne buty. Wśród żołnierzy wielu niedorostókw, poprostu chłopców. U pasów mają granaty ręczne; tu i ówdzie widnieje karabin maszynowy, to znowu muł juczny. Po obu stronach ulic tłumy ludu. Przyjęcie obojętne, bez okrzyków, bez jakiejkolweij muzyki. Wszakże nikt nie wie, co będzie dalej; czy ci zostaną, czy przyjdą inni nowi, czy tamci. którzy odeszli. Wojsko kroczy ciężko, w głębokiem znużeniu. Oficerowie odpowiadają grzecznie na pozdrowienia. „Tylko studenci z swojemi flagami cieszą się, bo wiedzą, że zwyciężyły młode i nowe Chiny!

Mimo zajęcia przez armję południową, Pekin jest dalej odcięty. Dokoła miasta w promieniu wielu dziesiątek kilometrów, srożą się robozje i rabunki. To cofająca się armja Czang-tso-lina i jej maruderzy odbierają sobie niepłacony od wielu miesięcy żołd, rabując przejezdnych Amerykanów czy Japończyków; wszystko jedno kogo.

* * *

Tak przedstawia sławny pisarz niemiecki „przełom chiński" z maja i czerwca br.; ów prezłom, który był zmierzchem potęgi dyktatora Czang-tso-lina. Niebawem wielki wódz chiński, człowiek niepohamowanej ambicji i dalekosiężnych zamiarów, zginąć miał z skrytobójczej ręki.

W kilka dni po wkroczeniu zwycięzców. auto Bernarda Kellermana opuściło nieszczęsny Pekin. (S.)

Chamberlain o pakcie Kelloga.

Chamberlain wygłosił wczoraj w Izbie Gmin mowę, w której poruszył sprawę rozbrojenia, paktu Kelloga, sprawy egipskie i chińskie. Chamberlain zaznaczył, że wiadomem jest, iż rząd angielski powziął pewną decyzję w nadziei wyrównania istniejących różnic i znalezienia kompromisu w poglądach. Przebieg dalszych prac razem z Francją zapowiada się bardzo pomyślnie. Stawiane propozycje dotyczą spraw rozwoju sił morskich, w których Anglja jest również zainteresowana. Z uwagi na to, że armja lądowa angielska jest bardzo mała w porównaniu z armjami innych mocarstw, marynarka angielska, będąca główną siłą Anglji, posiada przezto specjalne znaczenie.

Mówiąc o propozycjach Kelloga, Chamberlain stwierdził, iż Anglja musi się liczyć z obowiązkami wynikającemi z paktu Ligi Narodów i traktatów locarneńskich. W myśl traktatów locarneńskich mocarstwa, które traktat ten podpisały, są zobowiązane do działania dopiero wtedy, gdy jedno z mocarstw, które przystąpiło do traktatów, popełniło akt agresji. Ale w tym wypadku uległby naruszeniu również pakt Kelloga, podobnie jak traktaty locarneńskie i pakt Ligi Narodów.

W sprawie samoobrany w związku z paktem Kelloga Chamberlain zacytował ustęp z oświadczenia Kelloga, iż każdemu suwerennemu państwu przysługuje prawo obrony w razie napaści lub inwazji. Chamberlain uważa, iż obawy niektórych członków co do zastrzeżeń agresji samoobrony są bezpodstawne. Chamberlain wyraził nadzieję, że pod koniec miesiąca uda się do Paryża, by w imieniu Anglji podpisać traktat proponowany przez St. Zjednoczone. Nie przesądzając, jakie będą następstwa znaczenia traktatu, Chamberlain uważa, iż pakt Kelloga jest wyrazem stanowiska wszystkich wielkich mocarstw w sprawie wojny, nie należy jednak łączyć z nim zbyt wielkich oczekiwań, aby nie nastąpiło rozczarowanie. Pakt Kelloga, stwierdzając wszystkie okropności wojny, uznaje ją tylko w wypadku koniecznej samoobrony. Znaczenie traktatu będzie zależało nie od formalnych zobowiązań Stanów Zjednoczonych, ale od stanowiska jakie Stany Zjednoczone zajmą w przyszłości w każdym poszczególnym przypadku. Jeżeli opinja ogólna poprze pakt Kelloga, stanie się on jednem z najstraszniejszych narzędzi przeciwko wojnie i najpewniejszą gwarancją pokoju. W tym duchu rząd angielski zgłosił swą współpracę ze Stanami Zjednoczonemi, by doprowadzić do realizacji paktu.

Piśmiennictwo.

Ostatni numer specjalnego dodatku „Messager Polonais" poświęcony został Lwowowi i Województwom wschodnim. Wydany na papierze ilustracyjnym objętości 36 stron, dodatek ten robi bardzo przyjemne dla oka wrażenie. Numer tego wydawnictwa, zdobią przepiękne fotografje. Pierwsze miejsce zajmuje artykuł poświęcony dorobkowi kulturalnemu naszego miasta, którego autorem jest M. B. Janusz. W następnym artykule Komisarz Strzelecki przedstawia wartość majątku miejskiego oraz prace nad rozwojem gospodarczem Lwowa. Trzeci z rzędu artykuł p. t. „Les Souvenirs de la Pologne Historique à Leopol" jest obrazem rozwoju historycznego miasta Lwowa. Autor tego artykułu dr. A. Czołowski dyrektor Archiwum Miejskiego zaznajamia czytelników z historją m. Lwowa od czasów najdawniejszych po dzień dzisiejszy. Z kolei widzimy artykuły o Izbie Handlowo - Przemysłowej, o Targach Wschodnich, elektrowni, gazowni i zakładach wodociągowych, oraz stulecia Ossolineum. Każdy z tych artykułów ilustrowanych jest kilkoma zdjęciami. Wreszcie artykuły o Stanisławowie, Tarnopolu i naszym przemyśle naftowym zamykają ten ciekawy numer.

Całość przedstawia się nader efektownie, a wydawnictwo zasługuje na to żeby szersze koła zaznajomiły się z jego treścią

Z Olimpjady.

Wczoraj rozegrane zostały na Olimpiadzie następujące konkurencje lekkoatletyczne:

W półfinale biegu na 100 m.: Pierwszy półfinał wygrał Mac Allister St. Zjedn. 10.6 sek., 2-gi Williams, Kanada: 2-gi półfinał London, Anglja 10.6 sek., Lamers, Niemcy. Finał w biegu na 100 m wygrał Williams, Kanada w czasie 10.8 sek., sprawiając wielką niespodziankę; drugie miejsce zajął London, Anglja o 20 cm. z tyłu, trzeci był Lamers, Niemcy.

Rzut młotem: 1-szy Kallaghan, Irlandja 51.30 m, Skoeld, Szwecja 51.29 m.

Finał biegu na 400 m z płotkami: 1-szy Lard Burgley, Anglja 53.4 sek., 2-gi Zuchel, St. Zj., 3-ci Taylor, 4-ty Petersen. Szwecja. Wszyscy finaliści przyszli do mety zupełnie wyczerpani. Niespodzianką była porażka Taylora.

Półfinał biegu na 800 m 1-szy półfinał: 1-szy Pulnar, Ameryka 1.55 sek., 2-gi Lowe, Anglja, 3-ci Kelles, Francja, 2-gi półfinał: 1-szy Byleng, Szwecja 1.55.6 s., 2-gi Watsohn, Ameryka. 3-ci półfinał: 1-szy Lyod Hahn, Ameryka: 1.52.6 sek., 22-gi Edwards, Kanada. 3-ci Serafin Martin, Francja.

Pozatem odbyły się przedbiegi: półfinał biegu na przestrzeni 100 m dla pań. Polska zawodniczka Breyerówna nie startowała z powodu niedyspozycji. Do finału biegu tego, który odbędzie się jutro zakwalifikowano: Rosenfeld, Smith i Cuck, Kanada, Smith i Steinberg, Niemcy oraz Robinzon Ameryka. Odpadły w półfinale takie zawodniczki, jak Junckers, Niemcy i zawodniczka światowa Ragibeau, Francja.

W podnoszeniu ciężarów rozegrano finał w wadze półciężkiej i ciężkiej. W wadze półciężkiej pierwsze miejsce zajął Nosteir, Egipt 355 kg., 2-gi Hostin, Francja 352.5 kg. W wadze ciężkiej Strassberg. Niemcy 372.5 kg. 2-gi Luhaan 370 kg.

W drużynowych spotkaniach floretowych do finału zakwalifikowano nast. państwa: Francja, Belgja, Argentyna. Włochy, Węgry, Stany Zjednoczone. Odpadły zaś Dania, Holandja, Austrja i Szwajcarja. Dzisiaj odbędą się finały tych spotkań.

WILLIAM J. LOCKE. 45)

Jesienna miłość.

Ale również coś złego dzieje się z Judytą, która właśnie powróciła ze swego pobytu u Willonghby'ich. Byłem u niej dziś wieczorem i zastałem ją w złym humorze, usposobioną do sprzeczki. Zarzuca mi, że jestem nudny. Odparłem, że jesienny świat przesiąkł wstrętnym deszczem, czyż w podobnych okolicznościach człowiek może być wesoły?

— Przy spuszczonych zasłonach i wesołym ogniu niema w tym pokoju ani wstrętnego deszczu, ani jesieni — odpowiedziała Judyta.

— W naszych sercach? — spytałem.

— Jakże ta twoja dokładność jest przyziemna — powiedziała zrzędnie Judyta. — Chciałabym być katoliczką.

— Dlaczego?

— Mogłabym wstąpić do klasztoru.

— Lepiej pojedź do Delfiny Carrer.

— Jestem tu dopiero jeden dzień, a już chciałbyś się mnie pozbyć? — zawołała ze słodko-kobiecą nielogicznością.

— Pragnę, abyś była szczęśliwa i zadowolona, moja droga.

— Hm — mruknęła.

Jej pantofelek, jak zawsze chwiejący się na czubku palców, upadł na podłogę. Wyznaję, że myśląc zgoła o czem innem, byłem tylko pół-świadkiem tego wydarzenia.

— Nie podnosisz nawet mego pantofla — powiedziała.

— Stokrotnie przepraszam — zawołałem, schylając się. Lecz Judyta uprzedziła mój zamiar. W milczeniu patrzyliśmy w ogień. Wyszedłem wcześnie, oświadczyła bowiem, że jest zmęczona.

W drzwiach domu zauważyłem brak parasola; wszedłem więc powtórnie na schody i zadzwoniłem. Po chwili ujrzałem w okrągłej tafli lustra postać Judyty, zbliżającą się do drzwi, — zanim mi jednak otworzyła, zgasiła światło w przedpokoju.

— Marku! Wróciłeś! — zawołała w podnieceniu i w ciemnościach oczy jej zdradzały ślady łez.

— Tak, po mój parasol.

Popatrzyła na mnie przez chwilę, roześmiała się, przycisnęła ręce do piersi, — potem odwróciła się gwałtownie, schwyciła parasol i kładąc mi go do rąk, wypchnęła mnie, zamykając drzwi przed nosem. W wielkiem zdumieniu zszedłem po raz wtóry ze schodów. Co się dzieje z Judytą? Powiedziała dziś wieczorem, że wszyscy ludzie są okrutni. Jestem człowiekiem, a zatem jestem okrutny. Doskonały syllogizm! Ale dlaczego jestem okrutny?

Poszedłem do domu. Nic bardziej pocieszającego dla przygnębionego człowieka, jak beznadziejna nuda spaceru po Londynie w czasie deszczu. Żadna sztuczna wesołość nie drwi z nas. Umysł jest w harmonji ze światem. Dobrze, jeśli na świecie wszystko jest złe jednocześnie.

Zdjąłem mokre ubranie i włożyłem szlafrok i pantofle. Na biurku zastałem list, adresowany okrągłem, dziecinnem pismem. To od Carlotty, która te dwa ostatnie tygodnie spędza z Mc. Murray'ami w Kornwalji. Rzadko kiedy taki okres czasu wydawał mi się długi, bez końca. Śmiesznie po uczniowsku liczę dni jej powrotu — nastąpi on pojutrze.

List zaczyna się tak: „panie Maryk drogi!" Ten zwrot jest przedmiotem żartów, a przestawienie jest jej własnym ślicznym pomysłem. „Pani Mc. Murray pyta, czy może się pan obejść bezemnie jeszcze jeden tydzień? Chce nauczyć mnie manjer. Mówi, że zogrszyłam tutejszego proboszcza — ach prawda, pan nazywa go wikarym — przypominam sobie: poszłam na spacer bez kapelusza z młodym miłym księdzem, a gdy zaczął padać deszcz, włożyłam jego kapelusz i wikary nas zobaczył. Ale nie flirtowałam wcale z tym małym księdzem. O, nie! Uprzedziłam go. że nie wolno mu zalecać się do mnie, jak młodemu człowiekowi do kupca. I powiedziałam, że gdyby napisał jaki wiersz, to pan go obije. Tak więc byłam bardzo grzeczna. O kochany panie Maryk, ja bardzo chcę wrócić, lecz pani Mc. Murray mówi, że muszę zostać, — ona oczekuje dziecka, a ja jestem bardzo szczęśliwa i grzeczna i pan Mc. Murray mówi takie zabawne rzeczy i ciągle mnie śmieszy. Lecz ja kocham najwięecj mego kochanego pana Maryka. Niech pan załączy Antoninie dwa bardzo serdeczne pocałunki. A tu jest jeden dla pana Maryka od jego Cartlotty".

Jakżesz mógłbym odmówić? Pragnę jednak, aby już tu była.

31 października.

Ostatniej nocy nie spałem i dziś nie pracowałem wcale. Renesans zapadł się dla mnie gdzieś w epokę lodową, nie widzę żadnego tytułu do interesowania się nim. Poszedłem szukać schronienia w klubie. Ale skąd znowu ten stary umiarkowany klub uniwersytecki stał się takim przybytkiem niepokoju? Pouting, ponury profesor prawa usiadł przy mym stole i zaczął rozprawiać o ekonomji politycznej i o golfie. Przyznałem się, że jestem zupełnym profanem w tych poważnych materjach. Zapewniał mnie, że gdybym studjował jedno, a uprawiał grę w drugie, byłbym zdrowszy fizycznie i moralnie, — tu uderzył się w swą wąską klatkę piersiową i przybrał groźną maskę uczoności.

(C. d. n.)

Produkcja węgla na Górnym Śląsku w lipcu b. r.

Wydobycie węgla w pierwszej połowie lipca w rejonie śląskim wynosiło 1.127 tys. tonn; jeżeliby poziom wydobycia w drugiej połowie lipca kształtował się na tym samym poziomie, to w lipcu wydobycie węgla w stosunku do czerwca zmniejszyło by się o 150 tys. tonn. W każdym razie stwierdzić należy, iż tempo produkcji w pierwszej połowie lipca obniżyło się. Podczas bowiem, gdy w miesiącu czerwcu wydajność kopalń na dzień roboczy wynosiła 100 tys. tonn, to w pierwszym tygodniu lipca tylko 94 tys., a w następnym 93.8 tys. tonn; tak samo dzienny naładunek węgla, najlepszy sprawdzian ruchu kopalń, spadł z 8.113 wagonów dziennie, naładowanych w czerwcu, do 8.058 wagonów w pierwszym tygodniu, a 7.856 wagonów w ostatnim tygodniu lipca. Cyfry te dowodzą, iż poziom produkcji maleje stopniowo. W związku z tem zmniejszyła się w lipcu dość poważnie liczba pracy na poszczególnych kopalniach.

Przyczyn tego stanu rzeczy szukać należy w zmniejszonym zbycie węgla w kraju. Za połowę m. lipca zbyt węgla w kraju wynosił 595.000 ton; gdyby więc i w drugiej połowie lipca tyleż samo wynosił, to zbyt węgla w kraju w lipcu w stosunku do czerwca uległby dość poważnej redukcji, bo o jakie 80.000 ton. Charakterystyczne jest, że zbyt węgla w kraju od pierwszych dni miesiąca stale maleje, podczas bowiem gdy w pierwszym tygodniu lipca wynosił 316.000 tonn, to w następnym już 279.000 tonn. Liczba naładowanych wagonów węgla do wysyłki po 15 lipca stale się zmniejsza, są dni, że dzienny naładunek wynosi około 6.000 wagonów.

Eksport węgla w pierwszej połowie miesiąca wynosił 448.000 tonn, czyli osiągnąć może za cały miesiąc 900.000 tonn, podczas gdy w czerwcu wynosił on niecały miljon. Wprawdzie w pierwszych dwóch tygodniach lipca eksport ten kształtował się na jednym i tym samym poziomie, to jednak nie w takich rozmiarach, jak w tygodniach ubiegłych. Przyczyna tego leży w dużej obojętności rynków nadbałtyckich, które pod wpływem stale spadających cen wykazują olbrzymią wstrzemięźliwość w zamawianiu większych partyj węgla i gromadzeniu zapasów, ograniczając się tylko do zaspokojenia chwilowych potrzeb.

Położenie przemysłu węglowego w pierwszych dniach lipca musi budzić o tyle uzasadnione obawy, iż rynek wewnętrzny wykazuje duży spadek, dotychczas nigdy nie notowany. Miesiąc lipiec był zawsze okresem gromadzenia zapasów węgla na jesień, a to celem uniknięcia przerwy w dostawach w jesieni, wskutek większego zapotrzebowania wagonów na przewóz artykułów żywnościowych i zaopatrywania w zapasy żywności na zimę. Dotychczas kwiecień był najgorszym miesiącem pod względem zbytu węgla w kraju; tymczasem w roku obecnym obserwujemy stały spadek zbytu węgla w kraju od kwietnia. Nasunąć to musi wątpliwości co do stabilizacji konjunktury w naszem życiu gospodarczem, gdyż przy minimalnem zapotrzebowaniu węgla na cele opałowe, zbyt węgla w kraju jest zawsze odbiciem tętna pracy w naszych warsztatach. Ponieważ m. lipiec liczy o dwa dni roboczych więcej, możliwe jest, że nadwyżka dni roboczych nadrobi braki, ale w każdym razie nie podniesie ona ani wydajności dziennej, ani też nie wykaże silniejszego tętna; położenia przemysłu węglowego przeto nie poprawi.

Przemytnictwo.

Jeden z pasożytów cła — przemytnictwo, wyrządza olbrzymie szkody skarbowi państwowemu. Dzieje się to nietylko u nas. Ten rodzaj nielegalnego przekraczania towarów przez granicę, nie jest obcy innym krajom. Ameryka, zwłaszcza w ostatnich latach wskutek prohibicji alkoholu. stała się terenem gdzie przemyt w swym rozwoju osiągnął punkt kulminacyjny. Prohibicja stała się w Ameryce bodźcem do nielegalnego sprowadzania alkoholi i stworzyła wcale niezłe źródło dochodów. I pomimo energicznych zarządzeń i wyekwipowania amerykańskich organów skarbowych w najnowsze zdobycze techniczne do walki z przemytnictwem, rośnie ono tam nieprawdopodobnie szybko. Wartość towarów nielegalnie sprowadzanych do Stanów Zjednoczonych, idzie w krocie miljonów dolarów.

Kwestja ochrony przed przemytnictwem w Polsce jest znacznie utrudniona. Samo położenie naszych granic stwarza korzystne warunki dla kontrabandy. Oczywiście, iż są przestrzenie, gdzie naturalne granice są znakomitą zaporą, ale tych, jest stosunkowo bardzo mało. Większa część naszych granic nie sprawia zbytnio trudnych warunków do ich przekraczania. Z tego to powodu przemytnictwo do i z Polski znacznie wzrosło. Ze statystyki za rok 1926 okazuje się że w okręgach dyrekcji ceł: warszawskiej, wileńskiej, poznańskiej, mysłowieckiej, lwowskiej i gdańskiej ogółem spraw karnych z tytułu zatrzymań różnych towarów przemytnictwa, względnie wymytnictwa było 12.175, przy ogólnej kwocie uszczuplonego cła w złotych 2.074.047, w roku 1927 spraw 15.765. Skarb poniósł straty w złotych 4,588.890. Głównie przemycane są: sacharyna, konfekcja, tytoń, wyroby tytoniowe, tkaniny jedwabne, bawełniane i wełniane, sukna t. zw. włościańskie, bielizna, koronki, hafty, odzież, obuwie, wino, wódka, rum, skórki futrzane, drożdże. żelazo w blokach, puder, śliwki, jabłka, kawior, wyroby garncarskie, bydło, terpentyna surowa, łuski karabinowe, sól, tlen, zaś wymycane są: waluty, złoto i srebro.

Cyfra 4 miljonów 588.890 zł. należności za samo cło, a więc kwota należna skarbowi jest bardzo poważna i wiele mówi.

Mówi o tem, że trzeba wszystkiemi siłami dążyć, by doprowadzić ją do kasy państwowej. Nie jest to jednak jakby się na pozór zdawało rzeczą łatwą. Przemytnictwu zapobiec, zniweczyć je całkiem, jest rzeczą nie do ziszczenia. Można je ograniczyć co wymaga wielkich trudności i poświęceń. W ostatnich czasach zrobiliśmy w tej dziedzine ochrony skarbu przed stratami, znaczny krok naprzód. Nastąpiła bowiem reorganizacja straży celnej na straż graniczną. Przemiana celowa, oparta na długoletnich eksperymentach, bo na 10-letniem doświadczeniu, zdaje się że spełni swe zadania, że zetnie łeb hydrze — przemytnictwu.

J. B.

ZE ŚWIATA.

MUMJA KRÓLA LODOWEGO.

Mr. Cracken, przywódca amerykańskiej wyprawy naukowej na wyspy Aleuckie, donosi o sensacyjnym odkryciu grobowca z czasów kamiennej epoki. Wyspy Aleuckie uchodzą za przejście, którem człowiek przed historyczny ze swej ojczystej Azji przedostał się do Ameryki. Odnaleziony grobowiec znajduje się na szczycie niedostępnej prawie wyspy, najwidoczniej wybranej swego czasu, jako miejsce bezpieczne zarówno przed napaścią wrogów, jak i przed ręką świętokradzką. W grobie znaleziono cztery doskonale zachowane ciała, trzy osoby dorosłe i jedno dziecko, w odzieży, z bronią i sprzętem myśliwskim i domowym, podobnym, jaki się znajduje we wszystkich prawie odwiecznych grobach starożytnych ludów ówczesnej cywilizacji.

Oddalony o 600 mil angielskich od najbliższej zadrzewionej okolicy, grobowiec zbudowany jest z kłód spławnego drzewa, zbitych kościanemi gwoździami. Ściany są wyścielone skórą wydry i tkaniną z trawy. W jednej przegrodzie grobowca znajduje się ciało, najwidoczniej osoby wielkiego znaczenia — „króla lodowego", przybranego w koszulę ze skór ptasich i płaszcz ze skór zwierzęcych, a wszystko razem uścielone we wnętrznościach morsa, zeszytych ścięgnami zwierzęcemi. W innych przegrodach trup kobiety, mężczyzny i dziecka każe przypuszczać, że jest to służba i może najukochańsze z dzieci.

Mumje te, czy szczątki ludów zamierzchłej epoki cywilizowanej, nie zdradzają żadnej łączności z rasą białą. O ile bliższe badanie okaże, że nie są to ciała Eskimosów z kamiennej epoki, ale mumje indjańskie, odkrycie będzie jeszcze bardziej zajmujące, ze względu na ustalone mniemanie, iż Indjanie byli w Ameryce przed Eskimosami, bo rozsiani są po całym amerykańskim kontynencie, podczas gdy Eskimosi znajdują się tylko na krańcach Ameryki, u jej wrót północnych.

DZIWACTWA WIELKICH LUDZI.

Wielcy ludzie też mają swoje słabostki i dziwactwa. Bodaj najwięcej ich miewają pisarze. Oto kilka przykładów, dokoła których osnuło się wiele anegdot.

Dickens znany był ze swej słabości do biżuterji, lubił też wyszykany sposób ubierania się, to też pochlebiło mu, gdy był uważany za dandysa.

Młody Dumas, ile razy wydał nowy utwór, zawsze dla upamiętnienia tego zdarzenia, kupował sobie jakiś obraz, miał też ich dość liczny zbiór.

Björnson, wychodząc na swój codzienny spacer, wypełniał kieszenie nasionami, które po drodze rozsiewał.

Lord Byron golił brwi i dla zapobieżenia otyłości, żuł tytoń.

Balzac, gdy mówił o sobie, zdejmował kapelusz.

Bulwer Lytton zasiadał do pisania tylko w garniturze frakowym.

Autor przygód Scherlocka Holmesa, Conan Doyle, nie nosi nigdy płaszcza, nawet gdy jest bardzo zimno.

WOJNA A WIERZĘTA.

Według obliczeń amerykańskiego „War Departament", ilość koni używanych w wojnie światowej wynosiła u sojuszników — 285.8 na 1000 żołnierzy, u państw centralnych zaś 316.4. Poczynając od wojny w r. 1866 ilość koni, używanych na wojnie stale wzrasta w stosunku do ilości żołnierzy; szczególnie zauważono to podczas wojny rosyjsko-japońskiej, gdy ilość koni już się wyrażała cyfrą 197.1 na 1000 żołnierzy.

Niemniejsze zastosowanie w czasie wojny światowej miały psy.

Przedewszystkiem spełniały znakomicie służbę samarytańską i odnajdywały wśród gruzów i kawałów wyrzucanej przez pociski ziemi, zasypanych rannych, o których sanitarjusze nic nie wiedzieli i pozostawiliby ich własnemu, a tak strasznemu losowi, bo na pastwę powolnej śmierci z ran i głodu.

Nawet tam dokąd nie mogli dotrzeć sanitarjusze po kilka dni z powodu ostrzeliwania przestrzeni, dosyłano rannym, a nawet „straconym posterunkom", żywność przez psy sanitarne.

Sami tylko Niemcy obliczają, że dzięki tym zwierzętom wyratowali przeszło dziesięć tysięcy swoich rannych.

Usługi, jakie psy oddawały w dziale sanitarnym zachęciły do użycia ich także do służby łączności. Przesyłano więc niemi meldunki z linji bojowej do dowództw, skąd z powrotem przynosiły rozkazy i pocztę. Nawet w miejscach wystawionych na ogień nieprzyjacielski przesuwano przy ich pomocy druty telefoniczne z jednego punktu do drugiego, albo donosiły one drobne ilości amunicji do posterunków, do których dotarcie było utrudnione.

Dobrze wytresowane psy zachowywały się w najgwałtowniejszym ogniu jak bohaterowie, przesuwały się bezpiecznie przez najbardziej ostrzeliwane pole bez cienia obawy lub niepokoju. Wyszukiwały sobie przejścia w najtrudniejszym terenie, i były do użycia na każde zawołanie w dzień i w nocy.

Obserwacji nieprzyjacielskiej nie wpadały zbyt rażąco w oczy dzięki niewielkiemu wzrostowi i barwie, która przeważnie zlewała się z otoczeniem, ale nawet jeżeli przebiegającego psa wojskowego nieprzyjaciel wykrył i rozpoczął ostrzeliwać, to z powodu ogromnej ruchliwości jaką pies przedstawiał jako cel, z reguły udawało mu się uniknąć śmierci.

Natomiast w zagazowanej przestrzeni pies był nie do użycia. Obecnie usiłuje się wynaleźć maskę przeciwgazową, dostosowaną do natury psa, przyczem wiele zależy na tem, ażeby jego najcenniejsza zaleta a więc węch nie miał utrudnionego działania.

Do tresury najlepiej nadają się owczarki, dobermany, pinczery i wilki.

Z Giełdy.

Lwów, dnia 30 lipca 1928.

OBROTY W AKCJACH.

5% Pożyczka konwersyjna 67.00. Akcyjny Bank Hipoteczny 109½, 110½. Gazy wschodnie 23.25, 23.50.

Dolarówka 87.00.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Na Giełdzie skromne transakcje w pszenicy i życie po cenach nieco niższych od ostatnich notowań.

Z wyjątkiem hreczki i owsa wszystkie artykuły nadal zniżkują w cenie.

Za owies rumuński tegorocznego zbioru płacono poza giełdą zł. 41.30 za 100 kg. z natychmiastowym terminem dostawy.

Tendencja zniżkowa, usposobienie słabe.

Na odbytem w dniu 26 lipca b. r. targu św. Anny w Tarnopolu ruch był bardzo słaby z powodu spóźnionych żniw.

W sporadycznych transakcjach płacono za pszenicę ex 1928 z terminem dostawy do końca sierpnia zł. 44 do 44.50, za żyto na tych samych warunkach około zł. 35.50, za białą koniczynę eksportową płacono od zł. 310 do 380.

Pszenica krajowa dworska ex 1927 750 do 760 gr. 49.25 do 50.25. Pszenica krajowa zbior. 730 do 740 gr. 47.50 do 48.50. Żyto małopolskie ex 1927 690 gr. 37.25 do 37.75. Jęczmień małop. przemiałowy 640 gr. 37.25 do 38.25. Kukurudza rumuńska 43.50 do 44.00. Hreczka 40.50 do 43.00. Otręby żytnie 25.25 do 25.75. Kasza hreczana 80.00 do 82.00. Kasza jęczmienna 62.00 do 64.00. Pęcak 63.00 do 65.00. Proso krajowe 45.00 do 47.00.

Inne kursa niezmienione.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 30 lipca 1928.

Dolary St. Zjednoczon.	8·88	8·90	8·86
Franki franc.	35·10	35·19	35·01
Kopenhaga	238·30	238·90	237·70
Sztokholm	238·65	239·25	238·05
Belgja	124·11	124·42	123·80
Holandja	358·68	359·51	357·71
Londyn	43·58½	43·42½	43·21
Nowy Jork	8·90	8·92	8·88
Paryż	34·92·05	35·01	34·84
Praga	26·42	26·48	26·36
Szwajcarja	171·70	172·13	171·27
Wiedeń	125·77	126·09	125.46
Włochy	46·69	46·81	46·57

5% pożyczka konwersyjna 67·00
pożyczka kolejowa konwersyjna 61·90
pożyczka kolejowa —·— 104·00 —·—
pożyczka dolarowa 86·75
dolarówka 88·00 88·00 — —
8% listy zastawne Banku Gospod. Kraj. 94·00
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Krajow. 94·00

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, dnia 30 lipca 1928.

Bank Pol.	178·50	Zieleniewski	127
Tohan	14·50	Trzebinia	10

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, dnia 30 lipca 1928.

Bank Dysk.	134·50	Nafta	33·50
Bank Handl.	117·00	Cegielski	46·00
Bank Pol.	180·00	Lilpop Rau	39·40
Bank T. współ.	100	Modrzejów	42·50
Bank Zachodni	33·00	Norblin	230
Bank Zw. Sp. Zar.	82·00	Ostrowiec 121·00	121·00
Spiess	165·50	Strachowice	54·00
Firlej	62·00	Haberbusch	270·00
Węgiel	37·50	Klucze	7·10

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, dnia 30 lipca 1928.

Amsterdam	284·50	Bankverein	26·25
Belgrad	12·43·⅛	Bodenkredit	111·60
Berlin	168·84	Kreditanstalt	58·00
Bruksela	98·41	Anglobank	27·00
Budapeszt	123·33	Hipoteczny	90·00
Bukareszt	4·30¾	Kompas	0·87
Kopenhaga	188·85	Länderbank	30·60
Londyn	34·36¾	Merkury	28·00
Madryt	116·25	Unionbank	— —
Medjolan	37·00	Obrotowy	108·70
N. Jork	707·25	Kolej północna	10·16
Paryż	27·66·5	Zivnosteńska	109·00
Praga	20·95	Czerniowce	113·25
Sofja	5·093	Austr. kol. p.	25·84
Sztokholm	189·25	Kolej połudn.	13·98
Warszawa	79·27·00-79·55	Goleszów	168·00
Zurych	136·17	Cement	70·00
Amerykańskie	704·30	Browary	131·00
Bułgarskie	136	Alpiny	41·05
Niemieckie	168·75	Berg u. Hütten	735·00
Francuskie	27·72	Krupp	10·80
Włoskie	37·22	Poldi Hutte	155·30
Jugosłowiańskie	12·37	Prager Eisen	129·25
Polskie	79·60	Rima	128·75
Czeskie	20·93	Skoda	249·00
Węgierskie	123·20	Siersza	9·80
Szwajcarskie	136·30	Silesia	0·15
Angielskie	34·37	Zieleniewski	101·50
Holenderskie	283·35	Apollo	172·05
Rumuńskie	34·36½	Fanto	10·00
Belgijskie	—·—	Karpaty	29.00
Renta majowa	0·706	Galicja	68·00
Renta lutowa	0·070	Nafta	37·30
Renta koronowa	—·—	Schodnica	10·95
Dunaj S. Adria	—·—	Rakszawa	—·—
Tureckie	82·00	Bank Małop.	—·—

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, dnia 30 lipca 1928.

	Otwarcie	Zamknięcie
Paryż	—·—	20·33½
Londyn	—·—	25·22½
Nowy Jork	—·—	5·19·32
Belgja	—·—	72·27½
Włochy	—·—	27·18½
Hiszpanja	—·—	85·45½
Holandja	—·—	208·95
Berlin	—·—	124·02
Wiedeń	—·—	73·27·00
Sztokholm	—·—	138·95
Oslo	—·—	138·65·00
Kopenhaga	—·—	138·70·00
Sofja	—·—	3·75
Praga	—·—	15·37¼
Warszawa	—·—	58·22
Budapeszt	—·—	90·53
Białogród	— —	9·12·50
Ateny	—·—	6·77
Konstantynopol	—·—	2·64½
Bukareszt	—·—	3·18½
Helsingfors	—·—	13·08½
Buenos Aires	—·—	219·00

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, dnia 30 lipca 1928.

Londyn	124·27	Holandja	1027·00
N. Jork	25·54	Praga	75·55
Belgja	355·25	Rumunja	15·60
Włochy	133·60	Niemcy	610·00
Szwajcarja	491·50	Wiedeń	358·00

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, dnia 30 lipca 1928.

N. Jork	485·78	Niemcy	20·342
Holandja	12·07·87	Szwajcarja	25·227
Francja	124·07	Praga	163·93
Belgja	34·912	Wiedeń	34·43
Włochy	92·81	Warszawa	43·30

Redaktor naczelny i odpowiedzialny:
Dr. MARCELI SZAROTA.

Zakład Biblioteka Jagiell. Uniwersytetu

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

Nc. I. 689/28/2. Uchwała. Na wniosek Powszechnego Banku Związkowego w Polsce S. A. w Krakowie — Rynek główny 44 zarządza się postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonych weksli, które w drodze do Powiatowej Kasy Oszczędności w Tarnobrzegu, dokąd je wysłano w celach zainkasowania, zaginęły prawdopodobnie podczas kradzieży przesyłek pocztowych, jaka miała miejsce w dniu 17 grudnia 1927 r. na stacji kolejowej w Tarnobrzegu. Wzywa się posiadaczy tych weksli, aby je do dni 60, licząc od dnia niniejszego ogłoszenia t. j. do dnia 20 sierpnia 1928 tutejszemu Sądowi przedłożyli. W razie przeciwnym po upływie tego terminu uznałby Sąd weksle za umorzone i bez znaczenia. Pierwszy weksel własny wystawiony jest w Rozwadowie dnia 4 listopada 1927 przez Markusa Hofferta w Rozwadowie na 1000 zł. płatny 4 stycznia 1928 w Zastępstwie Banku Polskiego w Tarnobrzegu a żyrowany przez Mozesa Lipschütza i Meilecha Hofferta w Rozwadowie oraz przez Dawida Herziga w Krakowie Krakusa 20. Drugi weksel własny wystawiony jest w Rozwadowie 4 listopada 1927 przez Markusa Hofferta w Rozwadowie na 2000 zł. płatny 4 stycznia 1928 r. w Zastępstwie Banku Polskiego w Tarnobrzegu a żyrowany przez Mozesa Lipschütza i Meilecha Hofferta w Rozwadowie oraz przez Dawida Herziga w Krakowie, Krakusa 20. 6706—3

Sąd powiatowy, Oddział I.
Tarnobrzeg, dnia 5 czerwca 1928.

Nc. I. 686/28/2. Na wniosek Powszechnego Banku Związkowego w Polsce S. A. w Krakowie zarządza się postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonego weksla, który wysłany dnia 17 grudnia 1927 przez wymieniony wyżej Bank pod adresem Powiatowej Kasy Oszczędności w Tarnobrzegu do inkasa, do miejsca przeznaczenia wcale nie nadszedł. Wzywa się posiadacza tego weksla, aby go do dni 60 licząc od dnia niniejszego ogłoszenia t. j. do dnia 15 sierpnia 1928 tutejszemu Sądowi przedłożył. W razie przeciwnym po upływie tego czasu uznałby Sąd weksel za umorzony i bez znaczenia. Weksel jest wystawiony 15. X. 1927 r. na sumę 50 dolarów amerykańskich, płatny 20. XII. 1927 w Tarnobrzegu, akceptantem był Baruch Brawer w Tarnobrzegu, indosantami zaś A. Neaman w Krakowie ul. Orzeszkowej i Georg v. d. Busche, Hamburg, Alsterdam 8. 6707—3

Sąd powiatowy, Oddział I.
Tarnobrzeg, dnia 2 maja 1928.

Nc. I. 252/281. Amortyzacja. Na wniosek Pereza Herzberga we Lwowie ul. Kazimierzowska 35 wdraża się postępowanie celem umorzenia weksla na kwotę 136 zł. opiewającego dnia 20 lipca 1928 płatnego przez Fischla Streiflera w Śniatynie akceptowanego a przez Maurycego Aksa we Lwowie Wagowa 6 żyrowanego. Posiadacza weksla tego wzywa się aby do dni 60 tj. najdalej dnia 28 września 1928 zgłosił się w Sądzie tutejszym i go okazał w przeciwnym bowiem razie zostanie ten weksel uznany za umorzony. 6710

Sąd powiatowy, Oddział I.
Śniatyn, 27 lipca 1928.

FIRMY.

Firm. 164/28. A. I. 214. Wpis do rejestru handlowego firmy kupca pojedyńczego. Wpisano do rej. handl.. Dział A. dnia 24 maja 1928. Siedziba firmy: Borysław. Brzmienie firmy: „Technika" Skład artykułów technicznych, elektrotechnicznych i instalacyjnych, E. Klinghofer. Przedmiot przedsiębiorstwa: zakupno i sprzedaż artykułów technicznych elektrotechnicznych i instalacyjnych. Posiadacz Eljasz Klinghofer kupiec w Borysławiu. Podpis firmy pod brzmieniem firmy podpis właściciela. 6715

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 23 maja 1928.

Firm. 179/28. A. I. 142. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych w rejestrze handlowym firm. Brzmienie i siedziba Firmy: Bank Gospodarstwa krajowego w Warszawie Oddział w Drohobyczu. Wpisano dnia 19 czerwca 1928. Na podstawie zaświadczeń Sądu okręgowego w Warszawie z 27 kwietnia 1928 B. 4454 i dekretów nominacyjnych z 9 marca 1928, 29 marca 1928, wpisuje się następujące zmiany w powyższym rejestrze: p. Konderski Wacław, mianowany został Dyrektorem Zakładu Centralnego Banku Gospodarstwa Krajowego i Zastępcą Naczelnego Dyrektora Banku, p. Jarnutowski Stefan, mianowany został zastępcą Dyrektora Zakładu Centralnego Banku Gospodarstwa Krajowego, p. Szpor Łucjan, dotychczasowy Dyrektor Zakładu Centralnego Banku Gospodarstwa Krajowego ustąpił z zajmowanego stanowiska, p. dr. Merunowicz Feliks, dotychczasowy Dyrektor Zakładu Centralnego mianowany został zastępcą Naczelnego Dyrektora Banku, p. Usiekniewicz Józef, mianowany został prokurentem Zakładu Centralnego Banku Gospodarstwa Krajowego, p. Młodzianiowski Kazimierz mianowany został prokurentem Zakładu Centralnego Banku Gospodarstwa Krajowego. 6716

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 13 czerwca 1928.

LICYTACJE.

E. 1073/27/5. Edykt licytacyjny. Dnia 24 sierpnia 1928 o godzinie 12 w południe w tut. Sądzie biuro Nr. 9 odbędzie się licytacja 5/24 części realności whl. 183 i 1/4 części realności whl. 184 obu ks. gr. gm. kat. Bukowina objętych, składających się z parcel gruntowych. Realności te oszacowane zostały na łączną kwotę 1532 zł. 80 gr. Najniższa oferta wynosi 1021 zł. 86 gr., poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku. Dokumenty dotyczące tej sprawy jakoto wyciąg hipoteczny, wyciąg katastralny i protokół oszacowania można przeglądać w tut. Sądzie biuro Nr. 8 w godzinach urzędowych. 6702

Sąd powiatowy, Oddział IV.
Nowy Targ, dnia 26 maja 1928.

E. 633/27/11. Edykt licytacyjny. Na żądanie Firmy Pierwsze galicyjskie Towarzystwo akcyjne rafinerji spirytusu we Lwowie, odbędzie się w Sądzie tutejszym dnia 17 sierpnia 1928 godz. 9 rano licytacja 5/8 części realności whl. 685 gm. Wojnicz objętej, składającej się z placu budowlanego na którym stoi dom mieszkalny murowany i stajnie. Wartość szacunkowa wynosi 4812 zł. 50 gr. Najniższa oferta 2406 zł. 25 gr. 6711

Sąd powiatowy.
Wojnicz, dnia 28 czerwca 1928.

E. 122/28. Edykt licytacyjny. Dnia 20 września 1928 o godzinie 9 odbędzie się licytacja całej realności whl. 451 i połowy realności whl. 452 gminy Rymanów. Realności te ocenione są na 699 zł. 50 gr.; najniższa oferta wynosi 442 zł. 34 gr. poniżej tej ceny sprzedaż nie dojdzie do skutku. Akta i dokumenta tej sprawy przeglądać można w tut. Sądzie biuro Nr. 8 w godzinach urzędowych. 6709

Sąd powiatowy, Oddział III.
Rymanów, 24 lipca 1928.

E. 590/28. Edykt. Dnia 4 września 1928 o godzinie 9.30 odbędzie się licytacja 5/45 części whl. 942, 5/45 z 1/4 whl. 946 i 5/45 z 1/2 whl. 947 gm. Perehińsko. Najniższa oferta wynosi 786 zł. 66 gr. 6708

Sąd powiatowy, Oddział II.
Rożniatów, 29 czerwca 1928.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

E. I. 220/28. Edykt. Strona powodowa Moses Scherzer wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Annie Kosniskiej żonie Franciszka w Głuszkowie niewiadomej z miejsca pobytu do L. cz. E. I. 220/28. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 27 sierpnia 1928 godz. 8 przedpoł. w tym Sądzie biuro Nr. 18 sala rozpraw Nr. 18. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się p. adwokata dra Emanuela Webera w Horodence kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nieustanowi pełnomocnika 6698

Sąd powiatowy, Oddział I.
Horodenka, dnia 26 lipca 1928.

UPADŁOŚCI.

Sa. 81/28/2. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Władysława Skawińskiego kupca we Lwowie ul. Chorążczyzna 7. Komisarz ugodowy dr. Zygmunt Hahn sędzia Sądu okręgowego, Lwów. Zarządca ugodowy dr. Jakób Luft adw. Lwów, Ormiańska 2. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 18 dnia 1 października 1928 o godz. 12 w połudn. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 15 września 1928. 6724

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 28 lipca 1928.

Sa. 30/27/35. Zakończenie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe do majątku Chaima Korkesa kupca we Lwowie, Rynek 21 jest zakończone. 6725

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.
Lwów, 30 grudnia 1927.

Sa. 16/28/19. Zatwierdzenie ugody. Zawartą pomiędzy dłużnikiem Esterą Silberg kupcową w Samborze a jej wierzycielami na audjencji dnia 25 kwietnia 1928 ugodę zatwierdza się. 6714

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 26 maja 1928.

Sa. 15/28/2. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Izraela Pinczowskiego w Birczy. Komisarz ugodowy Skwirzyński Antoni sędzia Sądu okręgowego w Sonoku. Zarządca ugodowy adwokat dr. Berisch Knopf w Birczy. Audjencja do zawarcia ugody z wierzycielami w podpisanym Sądzie dnia 16 sierpnia 1928 o godzinie 9 rano biuro Nr. 10. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do dnia 4 sierpnia 1928. 6704

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Sanok, dnia 7 lipca 1928. 6704

Sa. 22/28. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Amalji Glatt i Markusa Beera kupców w Rzeszowie. Komisarz ugodowy Stanisław Jaworski sędzia Sądu okręgowego w Rzeszowie. Zarządca ugodowy dr. Szymon Schildkraut adw. w Rzeszowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 47 I. piętro dnia 30 sierpnia 1928 o godz. 10 przedpołudn. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 25 sierpnia. 6694

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Rzeszów, dnia 24 lipca 1928.

Sa. 15/28. Sąd okręgowy w Brzeżanach w sprawie dłużnika Natana Wassera w Kozowie postanowił w miejsce zwolnionego zarządcy ugodowego dra Marka Kurzrocka ustanowić zarządcą ugodowym Bernarda Wekslera w Kozowie. 6693

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Brzeżany, 24 lipca 1928.

Sa. 15/28. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużnika Natana Wassera w Kozowie. Komisarz ugodowy dr. Szymon Weinglas sędzia Sądu powiatowego w Kozowie. Zarządca ugodowy dr. Mark Kurzrock w Kozowie. Audjencja ugodowa dnia 22 sierpnia 1928 w Sądzie powiatowym w Kozowie o 9 rano. Termin do zgłoszenia wierzytelności do 15 sierpnia 1928. 6692

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Brzeżany, dnia 11 lipca 1928.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. IV. 171/27/4. Franciszek Korona ze Starego Sącza, żołnierz austrjacki, zaginął w niewoli rosyjskiej 1916. Wdrażając postępowanie celem uznania go zmarłym, wzywa się o udzielenie o nim wiadomości. Po 6 miesiącach na ponowną prośbę wyda się orzeczenie. 6586

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 12 czerwca 1928.

T. 461/27/3. Teodor Tabaka, urodzony 19 lutego 1872 w Załużu powiat Zbaraż powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austrjackiego zaginął w walkach pod Tarnopolem w sierpniu 1914 r. Na prośbę jego żony Matrony wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się ażeby do 6 miesięcy uwiadomiono Sąd lub kuratora i obrońcę węzła małżeńskiego dra Rappaporta, adwokata w Tarnopolu o zaginionym. 6670

Sąd okręgowy, Oddział V.
Tarnopol, dnia 15 marca 1928.

T. 22/28/4. Teodor Hołowaty urodzony 26 maja 1867 w Chodaczkowie wielkim powiat Tarnopol, zabrany na podwodę w czasie odwrotu armji ukraińskiej udał się z tą armją za Zbrucz w roku 1919 i od tego czasu brak o nim wiadomości. Na prośbę żony jego Katarzyny wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się, ażeby do 31 grudnia 1929 uwiadomiono Sąd lub kuratora i obrońcę węzła małżeńskiego adw. dra Kałyna w Tarnopolu o zaginionym. 6671

Sąd okręgowy, Oddział V.
Tarnopol, dnia 11 kwietnia 1928.

T. 64/28/3. Bazyli Zagórski urodzony 14 czerwca 1882 w Chodaczkowie małym powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austrjackiego miał umrzeć na froncie włoskim 1918 roku. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby do 6 miesięcy uwiadomiono Sąd lub kuratora adw. Mironowicza w Tarnopolu o zaginionym.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Tarnopol, dnia 2 maja 1928. 6672

T. IV. 52/28/4. Józef Szczur urodzony dnia 2 marca 1891 w Chorzelowie powiat Mielec syn Jana i Agnieszki jako żołnierz 40 pułku piechoty byłej armji austrjackiej wzięty do niewoli rosyjskiej w czasie wojny światowej miał zginąć skutkiem przysypania ziemią w Kijowie dnia 16 lutego 1917 roku. Wzywa się każdego o udzielenie tutejszemu Sądowi lub kuratorowi drowi Grünbergowi adwokatowi w Tarnowie wiadomości o zaginionym zaś Józefa Szczura wzywa się aby tutejszy Sąd uwiadomił o swem życiu do dnia 15 stycznia 1929 roku. Po upływie tego czasu na ponowną prośbę orzeknie Sąd o prośbie o uznaniu go za zmarłego. 6723

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Tarnów, 12 czerwca 1928.

T. IV. 36/28/6. Anna Pytel urodzona 22 kwietnia 1863 roku w Nagoszynie powiat Ropczyce córka Józefa i Barbary wyjechała przed około 45 laty do Rosji i tamże zaginęła. Wzywa się każdego o udzielenie tutejszemu Sądowi wiadomości o zaginionej. Annę Pytel wzywa się aby tutejszy Sąd uwiadomiła o swem życiu do dnia 16 sierpnia 1929. Po upływie tego czasu, na ponowną prośbę, wydane zostanie orzeczenie o wniosku o uznanie za zmarłą. 6722

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Tarnów, 6 lipca 1928.

T. IV. 71/28/3. Tomasz Skrzynowski, urodzony w Stadle 1891 żołnierz austrjacki, zaginął na wojnie 1914. Wdrażając postępowanie celem uznania zmarłym, wzywa się o udzielenie o nim wiadomości. Po 6 miesiącach, na ponowną prośbę wyda się orzeczenie. 6585

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 23 czerwca 1928.

T. IV. 91/28/2. Karol Michał 2 im. Wilk z Nowego Sącza, żołnierz austrjacki zaginął na wojnie 1915. Wdrażając postępowanie celem uznania go zmarłym, wzywa się o udzielenie o nim wiadomości. Po 6 miesiącach na ponowną prośbę, wyda się orzeczenie. 6584

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 12 czerwca 1928.

T. IV. 142/27/12. Stanisław Łoch urodzony 16 lipca 1899 w Brzeźnicy powiat Ropczyce syn Jana i Marjanny jako żołnierz 17 pułku obrony krajowej byłej armji austrjackiej zaginął bez wieści w roku 1917 na froncie włoskim. Wzywa się każdego o udzielenie Sądowi lub kuratorowi drowi Bergenichtowi adwokatowi w Tarnowie wiadomości o zaginionym, zaś zaginionego wzywa się aby do dnia 1 lutego 1929 uwiadomił Sąd o swem życiu. Po upływie tego czasu Sąd na ponowne żądanie orzeknie o prośbie o uznanie go za zmarłego. 6695

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Tarnów, 9 czerwca 1928.

T. IV. 7/28/7. Józef Myśliwiec urodzony 16 marca 1887 w Kozłowie powiat Ropczyce syn Bartłomieja i Franciszki jako żołnierz 40 pułku piechoty byłej armji austrjackiej zaginął bez wieści podczas wojny światowej w jesieni 1916 na froncie rosyjskim. Wzywa się każdego o udzielenie Sądowi lub kuratorowi drowi Gałeckiemu adwokatowi w Tarnowie wiadomości o zaginionym zaś zaginionego wzywa się aby uwiadomił Sąd o swem życiu do dnia 1 lutego 1929. Po upływie tego czasu Sąd na ponowne żądanie orzeknie o prośbie o uznanie go za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Tarnów, dnia 13 czerwca 1928. 6696

T. IV. 6/28/4. Andrzej Koziara urodzony 10 listopada 1873 w Kozłowie ad Pustynia powiat Ropczyce syn Stanisława i Tekli jako żołnierz 17 pułku obrony krajowej armji austrjackiej dostał się do niewoli rosyjskiej w roku 1915 i tamże w roku 1916 bez wieści zaginął. Wzywa się każdego o udzielenie Sądowi lub kuratorowi drowi Golbergowi adwokatowi w Tarnowie wiadomości o zaginionym, zaś Andrzeja Koziarę wzywa się aby uwiadomił tutejszy Sąd o swem życiu do dnia 1 stycznia 1929 po którym dniu Sąd na ponowny wniosek wyda orzeczenie o uznanie śmierci. 6697

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Tarnów, 21 maja 1928.

T. 219/26/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Tomasz Sorokowski rodem z Czajkowic pow. Rudki powołany w 1914 do 89 p. p. armji austrjackiej walczył na froncie rosyjskim gdzie też z końcem października lub z początkiem listopada został ciężko raniony brzuch i od tego czasu ślad za nim zaginął. Na podstawie ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 dzp. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 lutego 1929 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 671

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 22 listopada 1926.

T. 285/27/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michał Ilków z Tuligłów pobrany w 1914 r. do wojska austr. dostał się do niewoli rosyjskiej gdzie w 1918 r. zmarł. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Sąd na ponowną prośbę po dniu 1 lutego 1929 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 671

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 3 stycznia 1928.

T. 210/24/3. Anastazja Buńko wniosła o uznanie męża Michała Buńko za zmarłego. Z zaprzysiężonych zeznań wnioskodawczyni i poświadczenia zwierzchności gminnej w Ułycznem wynika, że Michał Buńko został w sierpniu 1914 powołany do armji austrjackiej i od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości. Zachodzi więc domniemanie, że nieżyje. Na podstawie ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 dz. p. p. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego Michała Buńko. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 sierpnia 1929 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 671

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 12 grudnia 1924.

T. 40/28/4. Józef Leszczyszyn z Pohorec pow. Rudki powołany w r. 1915 do 10 pp. walczył na froncie rosyjskim a od Bożego Narodzenia 1916 nie daje znaku życia o sobie. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Sąd na ponowną prośbę po dniu 1 lutego 1929 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 672

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 8 maja 1928.

T. 39/28/4. Józef Kaszany z Pohorec pow. Rudki jako żołnierz 34 p. obrony krajowej brał udział w r. 1914 w bitwie pod Glinną Nawarską i od tego czasu ślad za nim zaginął. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Sąd na ponowną prośbę po dniu 1 lutego 1929. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 672

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 8 maja 1928.

T. IV. 37/28. Józef Szymonik ur. 1869 w Sokołowie pow. Kolbuszowa wyjechał w roku 188 do Rumunji na zarobek i od roku 1888 zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby zawiadomiono Sąd lub kuratora adw. dr. Różyckiego w Rzeszowie o zaginionym do 1 roku. 671

Sąd okręgowy.
Rzeszów, dnia 10 kwietnia 1928.

Przetarg publiczny.

Miejskie Zakłady Elektryczne we Lwowie

ogłaszają przetarg publiczny na wykonanie i zmontowanie następujących urządzeń nowej kotłowni na Persenkówce, a mianowicie:

1. Więzba dachowa o konstrukcji żelaznokratowej ze świetlniami i konstrukcją podpierającą;
2. Bunkry i wsypy na węgle;
3. Transportery, elewatory (konwejory) i wagi węgla;
4. Kotły wodno-rurkowe sekcyjne po 600 m p. o.;
5. Żuraw elektryczny na rozpiętość 22.5 *mm* i 40 tonn udźwigu.

Termin wnoszenia ofert upływa d. 1 sierpnia 1928 r. o godzinie 12-ej w południe.

Szczegółowe warunki budowy i ślepy kosztorys otrzymać można w Elektrowni na Persenkówce (telefon 20-24) w godzinach od 8-15. Tamże udziela się wszelkich wyjaśnień.

Miejskie Zakłady Elektryczne we Lwowie.

Redakcja i Administracja Gazety Lwowskiej

mieszczą się

przy ul. Karmelickiej l. 2

(Gmach Województwa)

Telefon Redakcji 21—18. — Administracji 21—1

„Drukarnia Polska", Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem